Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 85.223 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 258 (5040) Piątek, 20. X. 1967 r. Cena 50 gr

Goście z Demokratycznej Republiki Wietnamu w Białymstoku

Spotkanie z przedstawicielami władz wojewódzkich

■ Otwarcie wystawy w WKZZ ■ Wiec białostockich włókniarzy z udziałem ambasadora DRW

Wczoraj Białystok gościł przedstawicieli Demokratycznej Republiki Wietnamu w osobach ambasadora DRW w Polsce **Do Phat Quanga** i attache ambasady **Nguyen Tran Ba**. W godzinach przedpołudniowych wietnamskich gości przyjęli I sekretarz KW PZPR — **Arkadiusz Laszewicz** i przewodniczący Prezydium WRN — **Stefan Żmijko**. Następnie wietnamscy goście wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą i nauczycielami Technikum Budowlanego.

*

O godz. 13 w sali łącznikowej WKZZ otwarta została wystawa fotograficzna „Wietnam w walce i pracy". Organizatorem ekspozycji są: Polski Komitet Solidarności z Narodami Afryki i Azji oraz WK i MK FJN w Białymstoku.

Na otwarcie wystawy przybyli ambasador Demokratycznej Republiki Viet-

Ciąg dalszy na str. 2

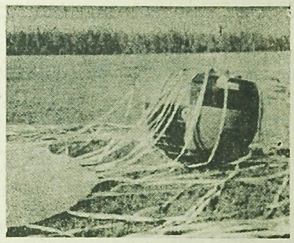

10 bm. Agencja TASS opublikowała zdjęcia z prób lądowania radzieckiej sondy kosmicznej „Wenus - 4", która tego dnia osiągnęła planetę Wenus. NA ZDJĘCIU: sonda kosmiczna „Wenus - 4" po jednym z próbnych lądowań.

CAF — Interfoto

Po pomyślnym lądowaniu „Wenus-4"

Wenus bliższa człowiekowi

MOSKWA (PAP) — Magnetometr radzieckiej stacji międzyplanetarnej „Wenus-4" — pisze agencja TASS — przekazał wczesnym rankiem 18 października wiadomość o zbliżaniu się stacji do planety Wenus. W momencie, gdy stacja przybliżała się do planety, aparatura zarejestrowała nieznaczne zwiększenie się pola magnetycznego. Później jednak nie rejestrowano już dostrzegalnego pola magnetycznego. Dlatego też problem występowania i natężenia pola magnetycznego wokół planety Wenus trzeba będzie jeszcze zbadać i rozstrzygnąć po dokładnym opracowaniu przekazanych na Ziemię danych telemetrycznych.

Drugą pod względem znaczenia sensacją dnia — pisze korespondent TASS z ośrodka koordynacyjno - obliczeniowego — była wiadomość, iż opuszczające się laboratorium naukowe natychmiast po oddzieleniu się od stacji automatycznej, przystąpiło do naukowej, błyskawicznej analizy głównych danych atmosfery planety Wenus. Ten unikalny pod względem znaczenia dla nauki seans naukowych pomiarów trwał półtorej godziny.

Według wstępnych danych atmosfera planety Wenus składa się niemal wyłącznie z dwutlenku węgla. Ilość tlenu wynosi około półtora procenta. Azotu nie wykryto, a pary wodnej jest bardzo mało.

„Koniec wenusjańskich hipotez" — tak obrazowo scharakteryzował jeden z naukowców radzieckich prowadzących eksperyment, pierwsze dane bezpośredniego sondowania atmosfery planety Wenus. Teraz nasze wyobrażenia o „tajemniczej sąsiadce Ziemi" — dodał naukowiec — będą bardziej jednoznaczne.

Uczeni radzieccy musieli dołożyć niemało wysiłków, aby skonstruować aparat, który mimo sprzecznych danych o tej planecie mógłby z powodzeniem na niej wylądować. Wystarczy powiedzieć, że jak okazało się w środę, zapas „wytrzymałości" kilkakrotnie przewyższył normę. Dotyczy to w szczególności wytrzymałości stacji na temperaturę.

NOWY JORK, LONDYN (PAP) — Prasa całego świata przyniosła wczoraj liczne obrzymie informacje i komentarze podkreślające niebywały sukces nauki radzieckiej w badaniu przestrzeni kosmicznej. Przywódcy i naukowcy radzieccy otrzymują depesze z gratulacjami z licznych krajów świata.

Sekretarz generalny ONZ U Thant w depeszy do premiera Kosygina pisze m. in.:

„Jestem przekonany, że lądowanie radzieckiego laboratorium kosmicznego na planecie Wenus, jak również inne osiągnięcia, stanowić będą wkład dla sprawy międzynarodowej współpracy w pokojowym badaniu przestrzeni kosmicznej".

Dziennik „New York Times" pisze w czwartek w artykule wstępnym, że miękkie lądowanie radzieckiego laboratorium na planecie Wenus oznacza historyczne postęp w badaniu przez człowieka systemu słonecznego W artykule zatytułowanym „Wiadomości z Wenus" „New York Times" stwierdza, że radzieccy naukowcy i technicy dzięki swojemu wybitnemu osiągnięciu, w pełni zasługują na gratulacje całego świata.

Najnowszy wyczyn — stwierdza dziennik — ponownie wykazał, jak ogromne są możliwości nie pilotowanych laboratoriów w badaniu przestrzeni kosmicznej.

Agencje zachodnie przypominają, że w czwartek o godz. 18.34 czasu warszawskiego amerykańska stacja kosmiczna „Mariner-5" przelecieć miała w odległości ok. 4 tys. km od planety Wenus, „Mariner-5" pędzi z szybkością 30 tysięcy km na godzinę. Został on wystrzelony dwa dni po starcie radzieckiej stacji „Wenus-4".

LONDYN (PAP) — Cała prasa brytyjska zamieszcza obszerne relacje z przebiegu ostatniego etapu lotu radzieckiego pojazdu na Wenus, jego łagodnego lądowania oraz transmisji danych dotyczących planety.

Brytyjczycy są szczególnie dumni, że Rosjanie do nich właśnie zwrócili się z prośbą o współpracę w odbieraniu sygnałów z radzieckiego pojazdu po wylądowaniu na Wenus.

Ciąg dalszy na str. 2

Nowe osiągnięcia nauki ZSRR

Depesza gratulacyjna z Polski

Sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego towarzysz Leonid Breżniew

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich towarzysz Nikołaj Podgorny

Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich towarzysz Aleksiej Kosygin

MOSKWA

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz całego narodu polskiego przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, i całemu bratniemu narodowi radzieckiemu najserdeczniejsze gratulacje w związku z pomyślnym umieszczeniem na powierzchni planety Wenus automatycznej stacji „Wenus 4".

Ten wspaniały sukces, stanowiący doniosły krok naprzód w dziele zbadania przestrzeni kosmicznej i systemu planetarnego, jest niezbitym dowodem wyższości nauki i techniki radzieckiej i jej pionierskich pokojowych osiągnięć.

Cieszymy się wraz z Wami z tego historycznego sukcesu i przesyłamy najlepsze życzenia dalszych postępów nauki radzieckiej dla dobra całej ludzkości i pokoju światowego.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

EDWARD OCHAB
przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

JÓZEF CYRANKIEWICZ
prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wokół problemu Bliskiego Wschodu

Ożywiona działalność dyplomatyczna

NOWY JORK — Stały przedstawiciel Jordanii w ONZ, El-Farra wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w którym kategorycznie odrzucił twierdzenia Izraela, usiłującego obarczyć Jordanię odpowiedzialnością za zaostrzenie sytuacji na okupowanych przez Izrael obszarach jordańskich.

„Stały przedstawiciel Jordanii w ONZ stwierdza, że Izrael nadal narusza porozumienie o wstrzymaniu ognia. Izraelskie wojska okupacyjne w brutalny sposób przeprowadzają przesłuchania oraz torturują obywateli jordańskich, w tym również kobiety i dzieci. Metody Izraela można porównać jedynie z poczynaniami faszystów na okupowanych terytoriach podczas drugiej wojny światowej. Zbadanie sytuacji na miejscu przez organa ONZ ujawni całą kłamliwość twierdzeń Izraela — podkreśla list jordański. Tak długo dopóki Izrael nadal naruszać będzie normy międzynarodo-

Ciąg dalszy na str. 2

Księga Palaków uczestników Rewolucji Październikowej" już w księgarniach

WARSZAWA (PAP) — Na półkach księgarskich ukazała się „Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917—1920". Jest to naukowe wydawnictwo encyklopedyczne przynoszące materiały biograficzne o 7.700 Polakach — uczestnikach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i wojny domowej w ZSRR, działających tam w latach 1917—1920.

Z. Kliszko i J. Loga-Sowiński w Muzeum Wł. Broniewskiego

WARSZAWA (PAP) — Muzeum Władysława Broniewskiego odwiedzili w czwartek Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Wincenty Kraśko i Lucjan Motyka.

Oprowadzani przez kustosza Muzeum — wdowę po wielkim poecie Wandę Broniewską zwiedzający zapoznali się z ekspozycją muzealną, obejrzeli film poświęcony Władysławowi Broniewskiemu oraz wysłuchali utrwalonych na taśmie recycji jego wierszy.

Kongres ŚFDK w Helsinkach

PRAGA (PAP) — W środę odbyła się w Pradze konferencja prasowa, na której sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Cecile Hugel, poinformowała dziennikarzy, że światowy kongres Federacji odbędzie się w dniach 1—5 grudnia przyszłego roku w Helsinkach. Głównym jego tematem będzie rola kobiety we współczesnym świecie.

Nagroda Nobla w dziedzinie literatury

PARYŻ (PAP) — Miguel Angel Asturias, pisarz gwatemalski, pełniący obecnie obowiązki ambasadora swego kraju w Paryżu, został tegorocznym laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

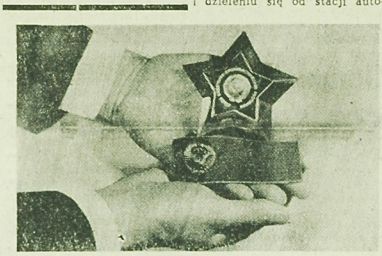

Oto gwiazda z godłem Związku Radzieckiego i flaga ZSRR, jakie umieszczone zostały w radzieckiej automatycznej stacji kosmicznej „Wenus-4".

CAF — Unifax

Międzynarodowe spotkanie dziennikarzy naukowych odbyło się w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie zakończyły się obrady międzynarodowego spotkania dziennikarzy naukowych, zorganizowanego z okazji 100 rocznicy urodzin Marji Skłodowskiej-Curie przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Klub Nauki i Techniki SDP i Polski Komitet d/s UNESCO. Ponad 60 uczestników spotkania z 16 krajów przyjęło jednomyślnie rezolucję uwypuklającą rosnącą odpowiedzialność dziennikarza naukowego we współczesnej epoce, charakteryzującej się dynamicznymi postępami nauki.

Jednym z istotnych zadań dziennikarzy naukowych — głosi rezolucja — jest informowanie opinii publicznej o najnowszych osiągnięciach w dziedzinie nauki, tak aby zapewnić ich wykorzystanie z maksymalnym pożytkiem dla postępu ludzkości. Nowe środki informacji (takie np. jak satelity telekomunikacyjne) umożliwiają dziennikarzom naukowym skuteczniejsze nawiązywanie do tych celów, pokrywających się w pełni z zadaniami i programem UNESCO. Stwarza to cenną szansę rozszerzenia zakresu ich pracy i podniesienia ogólnego poziomu edukacji zarówno w krajach rozwiniętych, jak znajdujących się na drodze rozwoju.

Dziennikarze naukowi zebrani na spotkaniu warszawskim uważają za konieczne zacieśnienie — pod auspicjami UNESCO — kontaktów między przedstawicielami tego zawodu na całym świecie. Może to wydatnie przyczynić się do rozwoju i wzrostu rangi tej ważnej specjalności dziennikarskiej.

W dniu 18. X. 67 r. przebywająca w naszym kraju córka wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej Curie - Laboulsse odwiedziła szkołę im. Sempołowskiej w Warszawie. NA ZDJĘCIU: Eva Curie - Laboulsse wśród uczniów szkoły.

CAF — Rago

Z Nigerii

Ojukwu szykuje się do ucieczki

Wojska federalne zajęły miasto Kalabar

PARYŻ (PAP) — Lotnisko nigeryjskie postawiono w stan pogotowia dla uniemożliwienia ewentualnej ucieczki przywódcy Biafry, Ojukwu — podaje korespondent AFP z Lagos. Radio Lagos podało w środę po południu, że Ojukwu, który znajduje się obecnie w Port Harcourt, przygotowuje się do ucieczki helikopterem.

AFP dodaje, że arcybiskup anglikański Zachodniej Afryki, Cecil Patterson, odbył głuszą rozmowę z szefem rządu nigeryjskiego, generałem Gowonem, na temat możliwości położenia kresu wojnie domowej. Gowon miał wyrazić zgodę na pertraktację z przywódcą wschodnio-nigeryjskim, którym jednak nie może być Ojukwu.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Lagos: siły zbrojne nigeryjskiego rządu federalnego zajęły w czwartek na terytorium obwodu wschodniego miasto Kalabar, ważny port morski, i węzeł kolejowy.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane. Temp. maks. 13 stopni C. Wiatry umiarkowane, okiesami dość silne, południowe.

JUTRO — możliwe przelotne opady, dalszy wzrost temperatury.

Goście z DRW w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

namu w Polsce — **Do Phat Quang** i sekretarz generalny Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Afryki i Azji — **Lucjan Wolniewicz**. W otwarciu uczestniczyli także: sekretarz KW PZPR — **Witold Mikulski**, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — **Ludwik Ochocki**, przewodniczący Prezydium MRN — **Zygmunt Bezubik**, przewodniczący WK FJN — poseł na Sejm **Stanisław Juchnicki**.

W imieniu społeczeństwa Białegostoku gości wietnamskich powitał przewodniczący Prezydium MRN — Zygmunt Bezubik. Otwierając wystawę sekretarz KW PZPR — Witold Mikulski stwierdził m. in., że wystawa, choć składa się z blisko 300 fotogramów na temat walki i pracy ludzi wietnamskich, nie jest w stanie przedstawić ogromnego bohaterstwa narodu wietnamskiego i ogromu zbrodni amerykańskich imperialistów. Przecięcia tradycyjnej wstęgi dokonał ambasador DRW Do Phat Quang. Wystawa czynna będzie do 25 bm.

(ib)

*

W nadzwyczaj serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie załogi Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana z przedstawicielami narodu wietnamskiego. Uczestniczyli w nim ambasador Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce Do Phat Quang attache ambasady DRW — Nguyen Tran Ba oraz sekretarz generalny Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki — Lucjan Wolniewicz. Przybyli również: sekretarz KW partii — **Witold Mikulski**, przewodniczący WK FJN — **Stanisław Juchnicki**, przewodniczący Prezydium MRN — **Zygmunt Bezubik**, sekretarz WK FJN — **Stanisław Korbut** i inni.

Uroczystość otworzyła zastępca dyrektora BZPW, **Jadwiga Kretowicz**. Z kolei sekretarz KZ PZPR przy zakładach im. Sierżana **Ryszard Kasiuk** wygłosił referat omawiający bohaterskie zmagania narodu wietnamskiego z amerykańskimi agresorami.

W dalszym ciągu manifestacji zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Potępiając eskalację amerykańską w Wietnamie, żądamy, aby Stany Zjednoczone opuściły terytorium południowego Wietnamu i zaprzestały barbarzyńskich nalotów na tereny Demokratycznej Republiki Wietnamu, gdyż każdy naród posiada święte prawo decydowania o własnym losie i ustroju, w którym chce żyć i pracować.

Jednocześnie wyrażamy pełne poparcie rządowi polskiemu, który udziela skutecznej pomocy walczącemu o samostanowienie narodowi wietnamskiemu.

Apelujemy do uczciwych ludzi całego świata, aby dołączyli swój kategoryczny protest przeciwko zbrodniczym działaniom amerykańskiego rządu.

Ślemy dziś dla bohaterskiego narodu Wietnamu serdeczne słowa poparcia i solidarności w jego walce o suwerenność narodową".

Następnie ambasador DRW w Polsce — w serdecznych słowach podziękował załodze „Sierżana" za gorące przyjęcie.

— Naród wietnamski — powiedział Do Phat Quang, — nie zapomni nigdy pomocy, jaką otrzymuje od braci polskich. Wasza solidarność dodaje sił i otuchy walczącemu z agresją amerykańską Wietnamowi.

W odświętnie przyozdobionej sali BZPW im. Sierżana otwarta została wystawa obrazująca walkę narodu wietnamskiego, jego życie codzienne oraz bogate i twórcze osiągnięcia. (gen)

USA i ich satelici zwiększają liczebność swoich wojsk w Wietnamie

Rosną straty marines

W środę amerykańscy piraci powietrzni znów wtargnęli do przestrzeni powietrznej Demokratycznej Republiki Wietnamu bombardując mosty i linie kolejowe w pobliżu Hanoi i granicy chińskiej oraz dokonując terrorystycznych rajdów na inne cele w DRW. W tym dniu na północny zachód od Hanoi rozegrała się walka powietrzna między północnowietnamskimi „Migami-17" i amerykańskimi myśliwcami „F-105".

Po powrocie do swych baz lotnicy amerykańscy chełpili się, że udało im się zestrzelić jednego „Miga". Był to pierwszy samolot tego typu stracony od 23 sierpnia. Podając te informację, Agencja France Presse zaznacza jednakże, że od sierpnia podczas walk powietrznych z „Migami" Amerykanie stracili 3 swoje samoloty.

Jednocześnie Amerykanie podali, jak zwykle zaniżoną wersję strat poniesionych przez lotnictwo USA w czasie dotychczasowych starć w przestrzeni powietrznej DRW. Przyznano się, że północnowietnamskie „Migi" strąciły 25 samolotów amerykańskich.

Wietnamska Agencja Informacyjna podała, że w dniu 18 bm. podczas nalotów na Hajfong siły przeciwlotnicze DRW zestrzeliły dwie pirackie maszyny USA. Jeden z samolotów eksplodował w powietrzu, a drugi w płomieniach runął do morza. W chwili obecnej ogólna liczba samolotów amerykańskich straconych nad DRW wynosi 2.409.

W środę po południu amerykańskie superfortece powietrzne „B-52" zrzuciły bomby na domniemane pozycje partyzantów w prowincji Binh Long, w odległości 66 km na północny zachód od Sajgonu. Tereny te były we wtorek widownią krwawej walki między siłami patriotycznymi a oddziałami USA. Śmierć poniosło wówczas 58 żołnierzy amerykańskich, 61 zostało rannych.

W środę w odległości 12 km na północny zachód od Quang Tri wpadł w zasadzkę urządzoną przez partyzantów oddział amerykańskich „marines". 10 żołnierzy piechoty morskiej zginęło, a 19 odniosło rany. Straty patriotów nie są znane.

Demokraci contra JOHNSON

NOWY JORK (PAP) — Członkowie Partii Demokratycznej, którzy przeciwni są powtórnej nominacji prezydenta Johnsona na kandydata w zbliżających się wyborach utworzyli ogólnokrajową „konferencję zaangażowanych demokratów". Konferencja planuje zwołanie 19 listopada br. w Chicago ogólnokrajowego kongresu, na którym zostanie uzgodniona kampania przeciwko Johnsonowi. W specjalnym oświadczeniu konferencja stwierdza, że powtórna nominacja Johnsona „nie byłaby najlepszym interesem ani dla Partii Demokratycznej, ani dla narodu".

„Jesteśmy demokratami — stwierdzają członkowie grupy — którzy poparli Johnsona w 1964 roku. Jesteśmy przekonani, że polityka, którą prowadzi on w Wietnamie oraz konsekwencje jego polityki wewnętrznej i zagranicznej prowadzą kraj do katastrofy".

Rezolucja FPK

PARYŻ (PAP) — Plenum KC FPK, które obradowało w dniach 17 i 18 bm. uchwaliło rezolucję, która podkreśla, że partia komunistyczna w czasie niedawnych wyborów kantonalnych znacznie umocniła swoje pozycje. (Jak podano na plenum, w tym roku wstąpiło do partii 42 tys. członków, w tym pokaźna liczba spośród młodzieży. Powstało ponad 900 nowych organizacji).

Wybory kantonalne — czytamy w rezolucji — dowodzą, że jedyną drogą, wiodącą do stworzenia ustroju demokratycznego we Francji, jest trwały sojusz wszystkich sił lewicy.

Plenum uchwaliło również rezolucję w związku z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej. W rezolucji tej partia wzywa naród francuski do rozwijania współpracy między Francją a ZSRR. Przyjaźń francusko-radziecka — stwierdza rezolucja jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa naszego kraju oraz pokoju w Europie i na całym świecie.

9-letnia matka

MEKSYK (PAP) — W dniu 18 bm. 9-letnia matka Maria Eulalia Allende urodziła w Kordobie dziecko płci męskiej. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju w historii medycyny argentyńskiej.

Lekarze szpitala stwierdzają, że matka i dziecko czują się dobrze. Poród odbył się normalnie. Młoda matka na kilka miesięcy przed rozwiązaniem została przywieziona do szpitala położniczego. Pochodzi ona z jednej z wiosek w prowincji Północna Kordoba. Policja argentyńska poszukuje ojca noworodka.

Komunikat MO

Komenda Miejska i Powiatowa MO w Koszalinie prosi osoby, które przebywały na wczasach w Mieliu i Sarbinowie w br., i którym skradziono garderobę lub inne przedmioty z domków campingowych, jeżeli nie zgłaszały dotychczas, aby zawiadomiły pisemnie Komendę Miejską i Powiatową MO w Koszalinie przy ul. Jedności nr 5. Komenda MO prosi o podanie opisu skradzionych przedmiotów.

Moneta ku czci M. Skłodowskiej - Curie

WARSZAWA (PAP) — W związku z 100 rocznicą urodzin Marii Skłodowskiej-Curie przypadającą 7 listopada br., Narodowy Bank Polski zawiadamia, że w dniu tym zostanie wprowadzona do obiegu pamiątkowa moneta 10-złotowa z wizerunkiem wielkiej uczonej i okolicznościowym napisem.

Moneta ta wybita jest ze stopu miedzio-niklowego, ma 28 mm średnicy i waży 9,5 grama.

W Hawanie

Wiec żałobny dla uczczenia E. Guevary

HAWANA (PAP) — Pół miliona mieszkańców Hawany pogrążonych w głębokim smutku uczestniczyło w czwartek w wiecu żałobnym poświęconym pamięci bohatera narodowego Kuby Ernesto Guevary, który poległ w Boliwii.

Zebrane tłumy w skupieniu wysłuchały przemówienia najbliższego współtowarzysza walk Ernesto Guevary, I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, premiera Fidela Castro.

Wenus bliższa człowiekowi

Ciąg dalszy ze str. 1

„Times" przytacza słowa Bernarda Lovella iż „Rosjanie odnieśli sukces w stu procentach". Dziennik stwierdza, że jest to „najbardziej efektowne osiągnięcie w dziesięcioletniej historii badania i podboju kosmosu".

Według „Daily Ekspres" ostatnia środa „była nowym dniem październikowym, który wstrząsnął światem".

MOSKWA (PAP) — KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR przekazały gratulacje dla uczonych i konstruktorów inżynierów, techników i robotników, którzy brali udział w konstruowaniu, wystrzeleniu i czuwali nad lotem stacji automatycznej „Wenus-4", która w środę wylądowała łagodnie na powierzchni planety Wenus. Nowe zwycięstwo w kosmosie zostało określone jako wspaniały podarek na 50 rocznicę Rewolucji Październikowej, dobitny wyraz rozkwitu twórczych sił narodu radzieckiego, wzrostu potęgi ZSRR, przewagi socjalizmu.

W Bykowski w Anglii

LONDYN (PAP) — Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej przyleciał w czwartek do Londynu kosmonauta radziecki Walery Bykowski. Weźmie on udział w uroczystościach organizowanych przez społeczeństwo angielskie na cześć 50-lecia Rewolucji Październikowej.

W SKRÓCIE

■ NOWY JORK — Ugrupowania emigrantów kubańskich podejmują kolejną próbę zjednoczenia się w celu organizowania prowokacji przeciwko Kubie. W dniu 19 bm. rozpoczęła się w Nowym Jorku 3-dniowa konferencja kontrrewolucjonistów kubańskich, która ma osiągnąć porozumienie w sprawie powołania „zjednoczonego frontu".

■ MEKSYK — W toczącym się w Camiri procesie przeciwko francuskiemu postępowemu filozofowi Regisowi Debray'owi i współoskarżonym prokurator wojskowy pułkownik Iriarte przedstawił dziennik należący jakoby do lekarza oddziału partyzanckiego dowodzonego przez Ernesto „Che" Guevarę oraz dziennik samego Debraya. Obrońca Debraya stwierdził, że autentyczność pierwszego dokumentu budzi poważne zastrzeżenia, a drugi nie ma żadnego związku ze sprawą, gdyż są to notatki robione przez Debraya podczas pobytu w więzieniu.

■ BERLIN — W czwartek sąd najwyższy w Berlinie demokratycznym wydał wyrok na agentów wywiadu zachodnioniemieckiego — Herberta Latińskiego i amerykańskiego — Hermanna Huettenraucha. Pierwszy skazany został na karę dożywotniego więzienia, drugi na karę 15 lat więzienia.

■ WASZYNGTON — Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił amerykańskim towarzystwom budowy samolotów zezwolenia na sprzedaż ponaddźwiękowych myśliwców typu „F-5" Peru, Brazylii, Argentynie, Chile, Wenezueli i Kolumbii. Informując o tej decyzji, rzecznik Departamentu Stanu McCloskey oświadczył, że rządy zainteresowanych krajów Ameryki Łacińskiej otrzymają pierwszą partię tych myśliwców w 1969 roku.

■ PARYŻ — Przedstawiciele narodowowyzwoleńczej organizacji angolskiej Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli (MPLA) poinformowali, że partyzanci w tej organizacji zestrzelili portugalski bombowiec „DC-4" nad rzeką Lukese. Podczas ostatnich walk zginęło też 10 żołnierzy portugalskich.

■ TOKIO — Tajfun „Carla", który przeszedł przez Filipiny i skierował się w stronę Hongkongu, zmienił kierunek na południowo-zachodni w stronę chińskiej wyspy Hainan. Eksperci do spraw pogody twierdzą, że jest on jednak w dalszym ciągu groźny.

Na Filipinach po przejściu huraganu znaleziono ciała 44 ofiar. Jest to jak się przypuszcza niepełna liczba osób, które poniosły śmierć.

■ WASZYNGTON — Amerykańska Komisja Energii Atomowej podała w środę do wiadomości, że na poligonie w stanie Nevada przeprowadzono kolejną podziemną eksplozję nuklearną. Komunikat komisji stwierdza, że siła wybuchu była większa, niż w przeważającej liczbie poprzednich doświadczeń.

Wokół problemu Bl. Wschodu

Ciąg dalszy ze str. 1

we i Kartę NZ, sytuacja na Bliskim Wschodzie zagrażać będzie pokojowi nie tylko w tym rejonie, lecz także na całym świecie.

KAIR (PAP) — W świecie arabskim nadal trwa ożywiona działalność dyplomatyczna, mająca na celu polityczne uregulowanie kryzysu wynikłego z czerwcowej agresji izraelskiej.

W środę prezydent Naser odbył w Kairze rozmowę z prezydentem Mauretanii, Daddahem. W przyszłym tygodniu do Algieru uda się wiceprzemier ZRA, Mohieddin. Jak podkreśla dziennik „Al Ahram", przeprowadzi on doniosłe rozmowy z premierem Bumedienem.

Król Jordanii, Husajn kontynuował w środę po południu rozmowy z szefem państwa algierskiego, Bumedienem. W czwartek władca Jordanii przybyć miał do Hiszpanii.

„Al Ahram" pisze, że w najbliższą sobotę prezydent Naser spotka się z wysłannikiem rządu brytyjskiego, Heroldem Beeley'em. Wysłannik brytyjski przekazać ma Naserowi list od ministra Spraw Zagranicznych, Browna.

„Al Ahram" informuje, że sprawa prowadzonych obecnie konsultacji między Kairem i Londynem poruszona będzie w najbliższy piątek w rozmowie, którą prezydent Naser przeprowadzi z premierem Indii, panią Indirą Gandhi.

Z Syrii donoszą, że termin przybycia szefa rządu tego kraju, Zuajena do Kairu został przełożony z soboty na poniedziałek.

W środę premier Sudanu Mahdżub wygłosił przemówienie w Zgromadzeniu Konstytucyjnym. Omówił on stanowisko Sudanu wobec kryzysu bliskowschodniego Mahdżub oświadczył, że prezydent Naser poinformował przywódców Sudanu o przebiegu rozmów z przedstawicielami brytyjskimi.

Centralny bank ZRA otrzymał pierwszą kwartalną wpłatę Arabii Saudyjskiej w wysokości 8.300 tys. funtów szterlingów w ramach pomocy finansowej udzielanej na mocy uchwał konferencji w Chartumie przez Arabię Saudyjską, Kuwejt i Libię, krajom, które padły ofiarą agresji izraelskiej.

Oczekuje się, że wkrótce wniesie swój pierwszy kwartalny wkład, w wysokości 5.300 tys. funtów, Libia. W ubiegłą niedzielę pierwszy miesięczny wkład na sumę 3.225 tys. funtów wniósł Kuwejt.

Uzgodniono, że Arabia Saudyjska i Libia wnosić będą swe wpłaty raz na kwartał, a Kuwejt co miesiąc.

GODNY NASTĘPCA

Zachodnioniemiecka Bundesmarine otrzymała niedawno nowego inspektora. Jest nim wiceadmirał Gert Jeschonnek. Nominacja ta nie byłaby dla nas żadnym zaskoczeniem, gdyby nie małe ale... Okazało się bowiem, że nowy dowódca Bundesmarine ma bogatą przeszłość w służbie Hitlera.

W okresie III Rzeszy wspinał się po szczeblach drabiny, by przy dużym poparciu hitlerows tego zbrodniarza wojennego admirała Raedera znaleźć się w wydziale operacyjnym w hitlerowskim dowództwie wojny morskiej. Będąc członkiem tego osławionego dowództwa uczestniczył w planowaniu pirackich napadów i zatapianiu statków alianckich. Swoją zbrodniczą karierę w hitlerowskiej marynarce wojennej ukończył w randze komandora-porucznika.

Gert Jeschonnek wypłynął na szerokie wody w bońskiej marynarce wojennej w roku 1955. Od tego czasu awansował aż cztery razy, by otrzymać stopień wiceadmirała. Lecz nie tylko awanse, również i funkcje w Bundesmarine mówią o jego pozycji. W 1962 roku został mianowany szefem sztabu dowództwa floty bońskiej. W 1963 roku objął kierownictwo jednego z podwydziałów w sztabie dowództwa marynarki w bońskim ministerstwie obrony; następnie mianowano go zastępcą dowódcy sił morskich NATO w rejonie cieśnin bałtyckich. Stąd właśnie otrzymał kolejny awans na inspektora Bundesmarine.

Gwoli ścisłości należy wspomnieć, że Jeschonnek jest już trzecim z kolei inspektorem zachodnioniemieckiej marynarki wojennej. Korowód inspektorów Bundesmarine otworzył ekshitlerowski admirał Friedrich Ruge, uczestnik napadu na Polskę. Jego następcą został zagorzały wyznawca idei Hitlera i wiernie jemu służący — komandor Karl Adolf Zenker, współorganizator napadu na Danię, Norwegię i Holandię. Nowy dowódca Bundesmarine jest więc godny swoich poprzedników.

Należy też wspomnieć, że nowa nominacja Jeschonnka odbyła się pod czułym okiem bońskiego ministra obrony, Schroedera, który notabene ma w swoim dorobku 10 lat stażu w hitlerowskiej NSDAP. Boński minister obrony stara się więc „przezwyciężyć" własną przeszłość hitlerowską przy pomocy lansowania dawnych wiarusów Hitlera na kierownicze stanowiska. A wszystko dzieje się w okresie, kiedy rząd boński na czele z kanclerzem Kiesingerem głośno woła o „nowej" polityce RFN wobec krajów socjalistycznych, tzw. polityce wschodniej.

(w)

Zwycięstwa Jaworskiej i Wernera w Meksyku

Z przedolimpijskich zawodów w Meksyku napłynęły znowu dobre wieści. Znajdujący się u schyłku sezonu w bardzo dobrej formie Polak Werner wygrał zdecydowanie bieg na 400 m w świetnym czasie 45,... Drugi był Toomey (USA) — 46,5, trzeci Diaz (Kuba) — 46,6, czwarty Borowski (Polska) — 46,6, piąty Badiachowski (Polska) — 46,7. Nie zawiodła też najlepsza oszczepniczka świata bieżącego roku Polka Jaworska. Wygrała ona rzut oszczepem 50,76, przed Katayama (Japonia) 49,88 i Penes (Rumunia) — 47,2... W biegu na 800 m Polka Sobieska zakwalifikowała się do finału. W biegu na 400 m ppł., wygranym przez Whitney'a (USA) — 49,8, Polak Weinstand zajął 5 miejsce — 51,...

Bieg na 200 m kobiet wygrała Cobian (Kuba) — 23,1 (siła wiatru przekraczała jednak 2 m/sek). W rzucie młotem triumfował Ze... (ZSRR) — 70,40, przed Węgrem Zsivotzkym — 68,19. 110 m ppł. wygrał Włoch Ottoz — 13,6.

Świetne wyniki padły znowu w podnoszeniu ciężarów. Trójbój wagi średniej wygrał Kurcoow (ZSRR) — 470 kg, bijąc o 2,5 kg własny rekord świata i ustanawiając rekord świata w wyciskaniu tej wagi — 157,5 kg. Drugi był w trójboju Japończyk Ouchi — 465 kg. Polacy nie startowali.

W wieloboju gimnastycznym mężczyzn złoty medal zdobył Diamidow (ZSRR), a srebrny i brązowy — Japończycy. Zespołowo wygrali Japończycy, przed ZSRR i USA. (Opr. kol)

Tam, gdzie termometry wskazują minus 30 stopni

Przy sporządzaniu notatek do napisania tego artykułu w hali produkującej mrożone truskawki, długopis odmówił posłuszeństwa. Po prostu zamarzł tusz. Gdy się potem wyszło z komory, gdzie temperatura sięgała ponad minus 30 stopni, jesienny październikowy dzień wydawał się upalny jak w środku lata. Białe kostki sztucznego lodu miały temperaturę minus 80 stopni i nie można było ich dotknąć bez narażenia się na skaleczenie ręki. Na rampie pracowali robotnicy ubrani w kożuchy i filcowe buty. Takie same ubrania nosiły kobiety w halach produkcyjnych, gdzie zamrożone truskawki spadające do pudełek wydawały głos ebonitowych kostek.

Odwiedziliśmy **Białostocką Chłodnię Składową**, zakład, który w pierwszych dniach listopada obchodzić będzie uroczyście 15-lecie swojej działalności produkcyjnej. Jubileusz chłodni zbiega się z jubileuszem wielu robotników, którzy przez 15 lat pracują w temperaturach minusowych.

W roku 1952 była to u nas produkcja zupełnie nowa, bez żadnej tradycji i doświadczeń. Wtedy właśnie przybył z Torunia do Białegostoku **Zygmunt Gackowski**, maszynista od urządzeń chłodniczych. Dziś, po ukończeniu Technikum Chłodniczego jest starszym mechanikiem. Jest kierownikiem, którego personel darzy dużą sympatią i szacunkiem. Bo czy można inaczej? Życzliwy stosunek do ludzi, olbrzymie zaangażowanie się w pracy, niełatwej przecież, przywiązanie się do miasta, którego przed 15 laty w ogóle nie znał. Białostocka Chłodnia Składowa zawdzięcza mu wiele racjonalizatorskich pomysłów, ulepszeń, które wprowadzone w życie przyniosły wiele korzyści.

Po maszynowni, którą można by nazwać sercem zakładu, oprowadza nas mgr **Benigna Pieślak**, pracująca w Chłodni Składowej prawie 15 lat. W olbrzymiej, bardzo czysto utrzymanej hali unosi się zapach amoniaku, co nie przyzwyczajonym wyciska łzy z oczu. Mimo wszystko z wielkim zainteresowaniem oglądamy urządzenia, tablice i pulpity. Oto telemetria, przy pomocy której sprawdza się temperaturę w poszczególnych komorach. Wystarczy pokręcić gałką, a strzałka w odpowiednim okienku wskazuje stopnie temperatury. Obok tablica z czerwonymi światełkami nazwana „człowiek w komorze". I tu należałoby postawić kilka wykrzykników, gdyż jest to tablica alarmowa. Może się zdarzyć, że ktoś zostanie przez pomyłkę czy nieuwagę zamknięty w komorze. Wówczas naciska sygnał alarmowy, który uruchamia syrenę i na tablicy widać, w której komorze zaistniało niebezpieczeństwo.

Najtrudniejszą pracę mają jednak robotnicy przeładunkowi. Przenoszą towary z rampy do komory, z komory na rampę. Transport jest tu zmechanizowany, nie chodzi więc o dźwiganie ciężarów. Najgorsza jest różnica temperatur, na którą stale są narażeni. Jest jednak wielu robotników, którzy pracują tu całymi latami. **Jan i Tadeusz Klejnowie** należą do najlepszych, których nazwisko znajduje się zawsze w czołówce. Nagrody, dyplomy, odznaki jakie posiadają są tego najlepszym dowodem. **Stanisław Lewoć** także nie ustępuje im w pracy.

Zygmunt Gackowski rozpoczął pracę w Białostockiej Chłodni Składowej przed 15 laty. Dziś jest starszym mechanikiem i autorem wielu pomysłów racjonalizatorskich.

Białostocka Chłodnia Składowa ma wielu zasłużonych pracowników do których należy mgr inż. **Jerzy Skrzyszowski**, kierownik wydziału produkcji owoców i warzyw, **Mikołaj Gryszkiewicz** — brakarz, **Józef Strycharczyk** — maszynista chłodniczy. Zasługi całej załogi są niewątpliwe. **Białostocka Chłodnia Składowa jest jedyną w kraju, której udało się zatrzymać na własność sztandar przechodni za trzykrotne uzyskanie I miejsca we współzawodnictwie krajowym.** A przecież początki działalności były bardzo skromne. Chłodnia świadczyła tylko usługi, które obecnie zeszły na plan drugi. Dziś

Ciąg dalszy na str. 4

Pachnące, aromatyczne truskawki trafiają na rynki wielu krajów.
NA ZDJĘCIU: Helena Sidorowicz i Nadzieja Gorynowicz przy sortowaniu truskawek. Zdjęcia Z. Z.

NESTOR LISTONOSZY

Są zawody, do których mamy szczególny sentyment. Należy do nich zawód listonosza. Któż z nas nie czeka na jego wizytę? Oto jeden z nich, Józef Skrętowski — nestor listonoszy w Białymstoku. Posłuchajmy opowieści o jego pracy.

— Od czterdziestu lat jestem listonoszem w Białymstoku. Ile kilometrów przebyłem dźwigając torbę listonosza? Nie liczyłem, ale na pewno wiele. Dziennie przechodzę około 20 km, rocznie około sześciu tys. Sądzę, że przez czterdzieści lat pracy nazbierałoby się chyba ponad 200 tysięcy km.

Pracę listonosza zacząłem w 1928 roku na poczcie przy ulicy Warszawskiej, i tu pracuję do dziś. Skończyłem służbę wojskową, wyboru pracy nie było, a więc poszedłem na listonosza. Przez rok doręczałem telegramy. Potem dano mi torbę listonosza — symbol naszego zawodu. Rejon miałem bardzo duży, bo obsługiwałem i wsie sąsiadujące z Białymstokiem.

Białystok przedwojenny, było to miasto wąskich, brudnych, nie skanalizowanych uliczek, chaotycznie zabudowanych, w większości drewnianymi domkami, jakie do dziś można zobaczyć na peryferiach. To miasto, gdzie w śródmieściu panoszyło się ówczesne bogactwo handlarzy i przemysłowców, a w dzielnicach proletariackich — nędza i brud. Jeżeli na ogół ludzie starsi mają duży sentyment do starych miast, dzielnic, ulic to tu w Białymstoku chyba takich się nie znajdzie.

Czy w okresie przedwojennym było w moim życiu jakieś ciekawe wydarzenie? Nie! Jedenaście lat, dzień po dniu z torbą listonosza przemierzałem ulice ówczesnego Białegostoku roznosząc ludziom w listach radości i smutki, wieści dobre i złe. Bałem się wówczas jednego: redukcji, tej groźby, która w ówczesnych warunkach wisiała nad każdym pracującym, a czego dzisiaj nie zna młode pokolenie.

W 1939 roku byłem zmobilizowany do poczty polowej aż pod Łódź. Jednostkę naszą szybko rozbito. Wróciłem do Białegostoku. Przyszła okupacja hitlerowska. Niemcy nie zatrudniali polskich listonoszy. Pracowałem fizycznie.

Potem przyszło wyzwolenie. W dniu, kiedy wojska radzieckie wkroczyły do Białegostoku zgłosiłem się do pracy na poczcie. Dzisiejszy gmach poczty głównej był zaminowany. Początkowo namiastka poczty mieściła się w jednym z domów przy ulicy Warszawskiej a potem przy Mickiewicza. Niemcy opuszczając miasto zrabowali tu niemal wszystko. Poszukiwaliśmy nawet worków pocztowych, skrzynek, wózków. Wojsko przydzieliło nam stary „Gazik". Był to pierwszy transport poczty w Białymstoku. Pierwszą pocztę przywiózł do Białegostoku samolot. Każdy z nas — starych listonoszy — przeglądał przywiezione listy, przeważnie mylnie adresowane, i przypominaliśmy sobie nazwiska adresatów. Były to przeważnie listy zawierające wieści: o poległych, zamordowanych, wywiezionych.

Powoli, wśród gruzów Białegostoku odradzało się życie. Pamiętam chyba każdy rok powojenny, pamiętam pierwsze wykopy pod fundamenty nowych domów — zalążek dzisiejszego Białegostoku. Przecież to miasto, które jest dziś rosło na moich oczach. Przez dwadzieścia trzy powojenne lata do dziś — przeżyłam i przemierzam jego ulice. I znam to miasto, jak przysłowiową własną kieszeń.

Jak wygląda dziś moja praca? Obsługuję dziesiąty rejon, a więc ulice Wesołowskiego, Odeską, Młynową i sąsiednie. Dziennie dźwigam w torbie do ośmiu kilogramów listów, gazet, różnych druków. Wędruję z tym nieraz do godziny siedemnastej. Czasem już nogi odmawiają posłuszeństwa i ciężko wracać po pracy do domu. Czy chciałbym odpocząć? Gdyby nie nogi długo jeszcze nie myślałbym o tym.

Stanąłem u progu jesieni mojego życia, które codziennie spędzałem wśród ludzi — różnych ludzi. Jaki sąd mam

Ciąg dalszy na str. 4

WSZYSTKIM po trochu

JASKÓŁKI ZADZIOBAŁY JASTRZĘBIA

Mieszkańcy Opola, byli niedawno świadkami niecodziennej wojny powietrznej. Kilkaset jaskółek stoczyło nad miastem regularną bitwę z jastrzębiem-gołębiarzem, który prawdopodobnie z głodu zaatakował ptaki. Po 15-minutowej zaciętej bitwie jaskółki zadziobały napastnika.

WINOGRONA — ULUBIONY OWOC WĘGRÓW

Najbardziej ulubionym owocem na Węgrzech są winogrona. Na drugim miejscu są pomarańcze, a dalej jabłka, brzoskwinie i gruszki. Winogrona znane są tu od dawien dawna, plantacje winorośli założyli tu jeszcze Rzymianie. Warto wiedzieć, że kilogram przeciętnie słodkich winogron posiada tyle kalorii ile 1,1 litra mleka czy 40 dkg mięsa. Najbardziej wartościowym składnikiem winogron jest cukier gronowy.

7 DNI W ZIEMI

O nieprawdopodobnym wydarzeniu doniosła prasa z Macedonii (Jugosłowia). Mieszkanka jednej ze wsi urodziła dziecko, którego nie uznał za swoje jej mąż. Zrozpaczona matka zakopała noworodka w ziemi. Zaniepokojeni sąsiedzi, powiadomili milicję, która rozpoczęła śledztwo. Dziecko zostało odnalezione, lecz od chwili jego zakopania upłynął już cały tydzień. Mimo tak długiego czasu było ono jeszcze żywe.

KOBIETY W CSRS CIERPIĄ NA OTYŁOŚĆ

Ponad połowa kobiet czechosłowackich w wieku od 20 do 60 lat cierpi na nadmierną otyłość. Otyłych mężczyzn w tym wieku jest o połowę mniej niż kobiet. Przyczyną tego stanu rzeczy jest przede wszystkim nieracjonalne odżywianie — spożywanie potraw o dużej zawartości węglowodanów.

(r)

ZACHĘTA ?

Między ulicami Konopnickiej i Augustowską od kilkudziesięciu lat było przejście stanowiące właściwie fragment nie istniejącej już ulicy Krzywej. Z przejścia tego korzystali robotnicy Fabryki im. Sierżano mieszkający przy Konopnickiej, Orzeszkowej, Warszawskiej. Tędy chodziły dzieci do szkoły, a gdy przy Konopnickiej założono sklepy — tędy chodzili także mieszkańcy Augustowskiej i Kołodziejskiej po zakupy, jako że do sklepów przy ul. Mickiewicza mają dość daleko.

Przy ul. Konopnickiej stoją bloki spółdzielni „Zachęta". Zarządowi spółdzielni wydaje się więc, że wszystko co się znajduje przy tej ulicy, należy do spółdzielni ze sklepami, przedszkolem, szkołą i warsztatami Technikum Elektrycznego włącznie. Ostatnio obudził się w którymś z prezesów drzemiący dotąd geniusz i kazał postawić płot w poprzek ulicy. Wszyscy, którzy tędy dotychczas chodzili klną prezesa i spółdzielnię jako taką.

Nie wydaje się, aby to była najlepsza forma reklamowania spółdzielczości. A już z pewnością nie jest to zachęta wstępowania do „Zachęty".

ERKA

NOWOŚCI wydawnicze

„Wspomnienia o Janie Kasprowiczu" — opracowanie Romana Loth-a, wyd. PIW, nakład 5 tys. egz., cena 40 zł.

Książka stanowi zbiór relacji czterdziestu osób z bezpośrednich spotkań z autorem „Hymnów". A więc Czytelnicy znajdą tu wspomnienia Tadeusza Żeleńskiego — Boya, Ludwika Solskiego, Leopolda Staffa, Stefana Żeromskiego i wielu innych ludzi sztuki i pióra.

*

„Odpowiedzialność i styl" — Roger Caillois, wyd. PIW, nakład 4 tys. egz., cena 25 zł.

Przekład z francuskiego. Autorem tej pracy jest wybitny filozof, etnolog, socjolog i publicysta francuski. Książka stanowi wybór jego esejów zaczynających się na temat etnologii a następnie przechodzi do historii literatury i poprzez estetykę powieści i poezji — do ogólnych założeń estetycznych całej sztuki nowoczesnej.

*

„Drogi łączyły się w lesie" — Edward Kopczyński, Wyd. Łódzkie, nakład 6 tys. egz., cena 10 zł.

Opowieść osnuta na tle przeżyć własnych autora w czasie okupacji hitlerowskiej.

*

„Paryska Bagietka" Wilhelmina Skulska, Wyd. Literackie Kraków, nakład 5 tys. egz., cena 15 zł.

Opowieści i „ploteczki" z wyprawy autorki do Paryża. Ciekawy reportaż podróżniczy.

*

„Szosa Wołokołamska" — Aleksander Bek, Wyd. MON, nakład 9 tys. egz., cena 12 zł.

Przekład z rosyjskiego. Wydanie dziewiąte popularnej powieści radzieckiego pisarza o bitwie w obronie Moskwy w 1941 r. (ao)

Podwórkowe S.O.S...

W co się bawić?

Każdy mieszkaniec bloków z oknami wychodzącymi na podwórka, jest stałym obserwatorem niedobrych i niebezpiecznych zabaw naszych milusińskich. Ich wiek? — Od kilku do kilkunastu lat. Ich zamiłowania? — Pisanie po ścianach i tłuczenie żarówek na klatkach schodowych to już przestarzałe i zbyt niewinne igraszki...

Trwa w naszym mieście wielce pożyteczna akcja porządkowania podwórzy międzyblokowych. Trwa nadal tynkowanie nowo zbudowanych i starych budynków. Na podwórzach i na rusztowaniach robotnicy pracują do godz. 15. Potem ich miejsce zajmują dzieci. Tylko że dla nich obiekty te są miejscem wybornej zabawy. Zasypują więc wykopane rowy (do przewodów ogrzewczych lub zdrenowania placów podwórzowych), demolują pozostawione w trakcie prac materiały budowlane i urządzenia (zwłaszcza lubują się w psuciu betoniarek), niszczą ścianki murowanych śmietników, garaży i komórek. Skacząc po rusztowaniach wspinają się aż na dachy. Nie wytrzyma dłużej żaden metalowy trzepak.

Aż dziw, skąd tyle siły w małych rękach i tyle niszczycielskiej fantazji w głowach? I dlaczego właśnie świadomie niszczycielskiej? — Bo przecież, gdy tłucze się pustaki i cegłę, rozbiera świeżo ułożoną ściankę murowanego śmietnika, czy dziurawi worki z cementem, to chyba z pełną świadomością tego, że czyni się szkodę. Dzieci nie są aż tak ograniczone, aby tego nie wiedzieć. Widocznie jednak nie traktują niszczycielskich zabaw jako wielkiego zła, bo nikt im nigdy nie tłumaczy, dlaczego warto szanować nasze wspólne, społeczne mienie.

Druga rzecz — **w co i jak mają się bawić dzieci nie mające w pobliżu nic godnego ich uwagi?** To my, dorośli powinniśmy odpowiednio zareagować na podpatrzone u naszych milusińskich zamiłowania. Jeśli lubią się gimnastykować na rusztowaniach, trzepakach, poręczach klatek schodowych, **czy nie można by zadbać o to, by na każdym podwórzu znalazło się po kilka solidnych urządzeń specjalnie przeznaczonych do dziecięcych harców?**

Właśnie teraz, w trakcie porządkowania podwórek stawiamy tę sprawę pod rozwagę **komitetom blokowym i administracjom domów.** Zamiast stale wymieniać trzepaki i reperować śmietniki, bardziej się chyba opłaci ustawienie metalowych drążków, obręczy, kratownicy, huśtawki itp. Dlaczego tylko niektóre podwórka są pod tym względem uprzywilejowane? (Ag)

To też łącznościowcy

Z okazji Dnia Łącznościowca pamiętamy o listonoszach, którzy doręczają nam listy i czasopisma, o telefonistkach, które mogą połączyć nas z najdalszymi zakątkami świata, o urzędniczkach z pocztowych okienek, o monterach. Warto jednak z okazji tego święta przypomnieć o ludziach, którzy prowadzą roboty telekomunikacyjne, dzięki którym mamy w domu telefony. Roboty takie w naszym mieście przeprowadza Kierownictwo Grupy Robót Telekomunikacyjnych. Jest o. jednym z pięciu kierownictw, wchodzących w skład Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych, z siedzibą w Gdańsku.

Białostocka grupa jest nieliczna. W jej skład wchodzi około 70 osób, na czele z kierownikiem, **inż. Józefem Faszczą.** Ale zadania, jakie stoją przed KGR, są duże. Wykonuje ona roboty budowlano-montażowe z zakresu telekomunikacyjnych linii napowietrznych oraz telekomunikacyjnych sieci kablowych.

Grupa Gdańskiego Przedsiębiorstwa w tym roku powiększa centralę automatyczną w Białymstoku o 2 tys. numerów, rozbudowuje telefoniczną sieć miejscową. W I półroczu br. m. in. wybudowano 13,4 km linii telefonicznych, a wyremontowano 62,1 km, ułożono i zmontowano 2.593,6 km par kabli telekomunikacyjnych. Zadania produkcyjne I półrocza br. wykonano w 104,1 proc., przy mniejszym od planowego stanie zatrudnienia. Wymagało to dużego wysiłku załogi. Taki wysiłek musi towarzyszyć pracownikom i w II półroczu, bo zadania produkcyjne Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych są wyższe o ok. 6 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wielu pracowników przedsiębiorstwa, w tym także grupy białostockiej, za osiągnięcie dobrych wyników w pracy zawodowej, działalności społecznej, a także za długoletnią, nienaganną pracę, otrzymało tytuł Przodownika Pracy Socjalistycznej. Na wyróżnienie zasługuje załoga kolumny kablowej pod kierownictwem **Edwarda Pieprzowskiego.** Dobre wyniki w pracy osiągają **J. Prus** i **J. Jurowski.** (a)

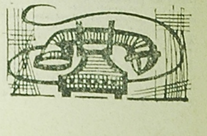

Tam, gdzie termometry wskazują minus 30 stopni

Ciąg dalszy ze str. 3

przede wszystkim jest nastawiona na produkcję mrożonek owoców i warzyw. Jeszcze w 1958 r. produkowano 6 ton mrożonek, w roku bieżącym już 2 tys. ton. Z początku mrożono tylko śliwki, obecnie asortyment mrożonek jest bez porównania większy. Ten wzrost produkcji podyktował konieczność rozwoju kontraktacji owoców, które dawniej sprowadzano z województwa warszawskiego. Obecnie kontraktuje się owoce na terenach wynoszących ponad 200 ha w okolicach Zabludowa, Korycina, Janowa, Chodorówki. Oprócz truskawek, które uprawia się na powierzchni 167 ha, kontraktowane są w dużych ilościach porzeczki czarne i czerwone. Przed kilku laty rozpoczęto zakładanie sadów wiśniowych i śliwkowych. O wielkim rozmiarze kontraktacji świadczy dobitnie fakt, że w roku bieżącym wypłacono rolnikom uprawiającym owoce — 12 mln zł.

Tadeusz Klejn pracuje w Chłodni jako robotnik przeładunkowy. Liczne odznaki i dyplomy świadczą o tym, że należy do przodujących pracowników zakładu.

Białostockie mrożonki znane są na rynkach wielu krajów świata — w Szwecji, NRF, Finlandii, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Szwajcarii, Austrii i Włoch. Znane są również i nam, konsumentom miejscowym, którym w zimowym okresie oferuje się aromatyczne, pachnące truskawki, śliwki, mizerię.

W chłodniczych komorach znajduje się oprócz mrożonych owoców i warzyw wiele innych artykułów. Mięso, drób, jaja, ryby, masło, margaryna, lody „Calipso" i „Bambino". To są usługi, od których Białostocka Chłodnia Składowa zaczynała przed 15 laty. Duże są więc osiągnięcia w jubileuszowym roku, za co najważniejsze pochwały należą się ludziom, którzy do tych osiągnięć się przyczynili.

ANNA ZAREMBINA

Nieznana cywilizacja sprzed 8 tys. lat

To, co odkryto ostatnio nad Dunajem — powiedział na konferencji prasowej dyrektor Muzeum Narodowego w Belgradzie dr Lazar Trifunovic — można porównać z najgłośniejszymi odkryciami archeologicznymi w skali światowej. Np. z odnalezieniem Troi. Znalezisko to podważa dotychczasową wiedzę o cywilizacjach odległych epok, o związkach między cywilizacją europejską i Bliskiego Wschodu, ukazuje nowe źródło kultury ludów Europy.

Tak dr Trifunovic scharakteryzował odnalezienie w miejscowości Lepeński Vir w Serbii — na terenie budowy elektrowni wodnej — osiedla i cmentarzyska, pochodzące z epoki kamiennej, sprzed ok. 8 tys. lat. Są to pozostałości kultury nie znanej dotychczas nie tylko na Bałkanach, lecz na całym kontynencie euro-azjatyckim.

Zespół archeologów natrafił na resztki domów o nieznanej konstrukcji, ich fundamenty mają kształt trapezu. Funkcjonalność budynków była doskonała.

Odkryto też 33 rzeźby kamienne, które przedstawiają postacie ludzkie (są to chyba najstarsze portrety w sztuce europejskiej), głowy zwierząt i ryb, znaki piktograficzne.

Znalezisko to świadczy, że już w 7—5 tysiącleciu przed naszą erą istniała nad Dunajem cywilizacja, która pod względem poziomu nie ustępuje współczesnym jej cywilizacjom Bliskiego Wschodu, a więc terenu uważanego za kolebkę całej późniejszej kultury europejskiej. (PAP)

Ciekawe

TERMINOLOGIA

Przed jednym sądem w Anglii toczyła się sprawa o pobicie policjanta. Zeznania składał lekarz, powołany do określenia urazu fizycznego ofiary. Lekarz wyjaśnił ławie przysięgłych, że policjant cierpi na bilateralną periorbitalną peryferyczną hematopsję. Członkowie ławy przysięgłych zaczęli niespokojnie się naradzać. Sędzia przyszedł im z pomocą, stwierdzając, że policjant ma po prostu podbite jedno i drugie oko.

MAJSTERKLEPKA

Dopiero w 11 miesięcy po swym weselu John Hardy z Londynu i jego żona mogli pierwszy raz przespać się we własnym łóżku małżeńskim. Pan Hardy jest fanatycznym majsterklepką i uparł się, że sam zrobi łóżko małżeńskie. Ponieważ z zawodu jest golibrodą, więc praca nie szła mu szparko. Potrzebował na to aż 10 miesięcy i łoże było gotowe. Gdy już miał „wyświęcić" swoje superłóżko, okazało się, że jest za szerokie i nie może wejść do sypialni. Upłynął znów miesiąc zanim dokonał odpowiedniej „poprawki". Po pierwszej przespanej w nim nocy majsterklepka zwierzył się kolegom: „Rozczarowałem się. Nie było nam tak przytulnie jak przedtem gdy spaliśmy na podłodze...".

TO CI SEN

Jeden ze Szwajcarów jadąc samochodem zapadł w tak głęboki sen, że nie obudziła go nawet kraksa samochodowa. Przed kraksą śpioch przewrócił aż 32 przydrożne słupki. Policja znalazła go w rowie w roztrzaskanym samochodzie. Nie doznał jednak żadnych obrażeń i nadal spał twardo. (bb)

Perspektywy popłatnego zawodu

My, szkło i pewien problem

We współczesnym świecie jedynie przemysł jest czynnikiem miastotwórczym w pełnym tego słowa znaczeniu. Bez rozwoju przemysłu, w zasadzie nie ma właściwego rozwoju miast. Tradycyjnie mamy w Białymstoku rozbudowany po wojnie, ciągle modernizowany przemysł włókienniczy. Mamy też sporo zakładów kluczowego nowoczesnego przemysłu spożywczego i metalowego. O tym wiemy, o tym ciągle mówimy, piszemy.

Lecz oto, bez większego szumu i krzyku miasto nasze staje się jednym z poważniejszych w kraju ośrodków przemysłu szklarskiego. Już pod dachem prawie nowoczesny oddział szkła oświetleniowego huty „Białystok" budowany za 100 milionów złotych. Zgodnie z planem na początku roku 1970 (a inwestorzy i budowniczowie mówią, że wcześniej), rozpocznie tam pracę 750 ludzi. W pełnym zaś rozruchu zakład zatrudni 1500 ludzi. Łącznie więc (biorąc pod uwagę ciągłą modernizację naszej starej huty szkła gospodarczego, będziemy mieli w Białymstoku 3 tysiące ludzi „żyjących ze szkła". „W szkle" natomiast, robota wprawdzie nielekka, ale zarobić można.

Jednocześnie, wiele wskazuje na to, że inicjatorzy i wykonawcy rozwoju przemysłu szklarskiego w Białymstoku uniknęli kilku podstawowych błędów popełnianych często przy tego rodzaju przedsięwzięciach. Chodzi o to, że już teraz, czyli na długo przed rozruchem budowanych zakładów, zadbali o kadrę. Niezależnie od 100 milionów — uzyskano 25 milionów i rozpocznie się budowę szkoły szklarskiej dla 300 uczniów z internatem, krytym basenem i warsztatami szkoleniowymi. Dzięki tej znowu inwestycji Białystok będzie również ośrodkiem szkoleniowym dla przemysłu szklarskiego w całym kraju. Kryty basen będzie zaś służył nie tylko uczniom, a wszystkim hutnikom.

I w tym właśnie kryje się następna rzecz godna bacznej uwagi. Oto już teraz pomyślano o warunkach wypoczynku hutników. W hucie szkła praca, jak wiadomo, bardzo ciężka (pracuje się tam tylko sześć godzin na dobę), więc zadbanie o warunki regeneracji sił jest bardzo istotne. Mówiąc żargonem naszych ekonomistów „zaplecze socjalno-bytowe" huty szkła „Białystok" znajdzie się wkrótce w budowie i kosztować ma 12 milionów złotych. To „zaplecze socjalno-bytowe" to ośrodek wypoczynkowy na 100 miejsc nad jeziorem Serwy koło Augustowa, mieszkania zakładowe dla hutników, wyposażenie przychodni lekarskiej itp.

Czyli krótko mówiąc bezpośrednio zainteresowani rozwojem przemysłu szklarskiego w naszym mieście pomyśleli, rzec by można, o wszystkim. Oni pomyśleli, owszem, „o wszystkim", ale nie od nich „wszystko" zależy. Okazało się, że ów brak „szumu" w związku z rozwojem przemysłu szklarskiego w Białymstoku, zaś innymi słowy: brak propagandy, reklamy wokół tej sprawy przyniósł niespodziewanie ujemne rezultaty. Okazało się na przykład, że uruchomiona w istniejących warunkach szkoła przyzakładowa cierpi na brak uczniów. Wiemy, że w mieście są setki młodych ludzi, którzy po ukończeniu szkoły podstawowej nie uczą się i nie pracują, a tu brak chętnych do nauki popłatnego zawodu! Warto więc, aby Inspektorat Oświaty i Wydział Zatrudnienia pomogły w werbunku uczniów do istniejącej już szkoły. Są jeszcze wolne miejsca.

Albo drugi problem: hutnictwo szkła jak wiadomo „pożera" miliony metrów sześciennych gazu. My natomiast, w Białymstoku, dopiero od niedawna gotujemy na gazie. Gazownia nie nadąża za zapotrzebowaniami. Argumentacja hutników jest prosta — my jesteśmy hutnikami — produkujemy szkło. Od przemysłu gazowego żądamy potrzebnej nam ilości gazu. Ta logiczna argumentacja nie przekonała. Hutnicy muszą sami sobie zbudować gazownię i produkować potrzebny im gaz dla oddziału szkła oświetleniowego. Ale w sprawie gazu dla starego, modernizowanego oddziału szkła gospodarczego — problem pozostaje otwarty. Moim zdaniem nie można odmówić hutnikom racji. Oni są rzeczywiście od produkckji szła, a nie od produkcji gazu. Specjalizacja jest przecież bardzo istotna we współczesnym przemyśle.

LESZEK KOŻUSZKO

W Białymstoku bawił ostatnio zespół warszawskiej „Syreny". Program może nie najświeższej daty zaprezentowali zawsze niezawodni przedstawiciele „starej gwardii" wśród nich widoczni na zdjęciu Bielenia, Olsza i Dymsza. Fot. Z. Bąbczyński

Coś dla kinomanów

Po minionym, udanym sezonie „Dni Studyjnych" popularyzujących kulturę filmową, wraz z jesienią rozpoczął się sezon nowy — już trzeci, podobnie jak dotychczas — pod troskliwym patronatem **Wojewódzkiego Domu Kultury, Centrali Wynajmu Filmów i kina TPP-R.**

Zgodnie z ustaleniami rady repertuarowej, do programu Dni Studyjnych powinny wrócić cykle tematyczne, a więc — filmy znanych twórców, sylwetki aktorów itd. Tak więc obejrzymy wkrótce filmy Polańskiego („Wstręt", „Matnia", „Nóż w wodzie"). Jeden z kolejnych poniedziałków poświęcony będzie słynnym i nagrodzonym za granicą polskim krótkometrażówkom („Dwaj ludzie z szafą", „Ssaki", „Kalwaria"). W grudniu zaś, zgodnie z dawną tradycją, pierwszy poniedziałek miesiąca zaprezentuje nam sylwetkę aktora — tym razem wybór padł na Gary Coopera. Prawdopodobnie zobaczymy go w filmie „Nagie ostrze".

Organizatorzy Dni Studyjnych wprowadzają w tym sezonie ciekawą innowację, a mianowicie — bezpośrednio po wyświetleniu filmu budzącego szczególne zaciekawienie, lub sprzeczne zdania, widzowie zapraszani będą na dyskusję. A więc stali bywalcy kin, interesujący się z amatorstwa sztuką filmową, skorzystają z okazji do wymiany poglądów na ten czy inny filmowy temat. Dyskusje prowadzone będą w jednej z sąsiadujących z kinem sal klubu TPP-R. Najbliższe planuje się po obejrzeniu serii krótkometrażówek polskich, a także po filmie „Alphaville". Obie poprowadzi mgr Stanisław Morawski, reprezentujący Światową Federację Dyskusyjnych Klubów Filmowych, znany w naszym województwie propagator kultury filmowej. (Ag)

NESTOR LISTONOSZY

Ciąg dalszy ze str. 3

o ludziach? Wierzę w ludzi i wydaje mi się, że ich znam. Mam kredyt zaufania u tych, do których drzwi pukam z korespondencją. Ludzie wtajemniczają mnie nieraz w swoje osobiste sekrety, troski, radości, smutki. Nieraz muszę godzić zwaśnione małżeństwa, pocieszać tych, którym list przynosi złe wieści. Cieszyć się z tymi, którym słowo pisane przyniosło wielką radość, czasem pieniądze. W jakimś sensie uczestniczę w życiu wielu ludzi.

Mam takich odbiorców, którzy codziennie wybiegają mi naprzeciw i błagają o list od kogoś, kto jest nadzieją, może czymś więcej. Jakże są zawiedzeni, gdy nie spełniam ich nadziei.

O, na przykład młodzież. Doręczam im setki listów, bo młodzież dużo pisze do siebie. To są te listy z pierwszymi powiewami miłości. To się czuje. Drżenie ręki przy odbiorze listu, rumieńce westchnienia... Lubię doręczać takie listy. Młodość mi się przypomina. A jakich nie lubię doręczać? Listów z sądu, listów ze smutnymi wieściami.

W moim zawodzie muszę być często detektywem. Często przychodzą listy, gdzie zamiast adresu jest tylko nazwisko i Białystok. Ktoś nawet raz zaadresował list... Białystok koło Warszawy. Co wówczas robić? Wśród starej gwardii listonoszy szukamy w pamięci nazwiska, ulicy, czasem korzystamy z biur meldunkowych. Rzadko bywa, że by list nie został doręczony. Zawsze pamiętam o tym, że ktoś czeka na list, lub odpowiedź.

Czy w mojej czterdziestoletniej pracy listonosza było coś ciekawego, nadzwyczajnego? Nie sądzę. Poczta, torba z listami, rejon, ulice, numery mieszkań, do których pukam. Po pracy, dom, ogródek. I tak co dnia. Kocham swój zawód. Lubię tych, którym doręczam różnokolorowe koperty. I muszę już iść do nich. Oni czekają...

A. OMILJANOWICZ

Przed dzisiejszym koncertem

W literaturze muzycznej sporo jest utworów, których pojawienie się na afiszu koncertowym stanowi swego rodzaju magnes dla publiczności. Utwory te zwykło się z tego powodu nazywać popularnymi, choć jest to jedynie połowicznie słuszne. Istotnie, cieszą się one popularnością, nie znaczy to jednak, że ich treść muzyczna jest mniej ważka, bardziej powierzchowna... Dzieła, o których mowa, otacza swoista legenda, sam ich tytuł budzi rozliczne skojarzenia, wspomnienia i przeżycia. Dziełem takim jest np. **Etiuda c-moll** Chopina, zwana „rewolucyjną", jest nim także **„Szecherezada"** Rimskij-Korsakowa.

Tę właśnie kompozycję usłyszymy w drugiej części dzisiejszego wieczoru. „Szecherezada", czteroczęściowa „suita symfoniczna" — jak nazwał swe dzieło kompozytor — jest jedynym z rzadkich w gruncie rzeczy fenomenów muzycznych, łączących w sobie w jedno i wątek programowy, i wzorową konstrukcję, wyrafinowanie faktury i jej absolutną zrozumiałość, poetycki polot i doskonała znajomość rządzących muzyką praw dramaturgii. Przekładając zaś te elementy na język prostszy, rzec można by, że w **„Szecherezadzie"** potrafił Rimskij-Korsakow w idealny sposób zobrazować urok świata egzotycznych **„Baśni z 1001 nocy"**, przepoić swe dzieło wspaniałą melodyjnością, a zarazem zabarwić je w nieprześcigniony sposób całym bogactwem kolorytu, jaki dostępny był przed 80 laty wielkiej orkiestrze symfonicznej.

Przez cztery części, będące czterema opowieściami Szecherezady, przewijają się dwa zasadnicze tematy muzyczne, personifikujące dwoje bohaterów tej muzycznej baśni. Role groźnego sułtana, mającego brzydki zwyczaj uśmiercania każdej ze swych żon po pierwszej nocy, grają puzony i trąby; postać Szecherezady która swymi opowiadaniami tak potrafiła podsycać zainteresowanie swego małżonka, że wciąż odkładał na potem wykonanie wyroku śmierci, aż wreszcie — po tysiącu i jednej nocy — zupełnie o swym dawnym zwyczaju zapomniał, otóż postać jej ilustruje bogato zdobiona melodia skrzypiec, rozbrzmiewająca przy której harfy tak piękny, egzotyczny śpiew. Wokół tych dwóch postaci zaś rozgrywa się wspaniała feeria, w której odnajdujemy i przebogatą melodykę, i niezwykłą wręcz potęgę brzmienia całej orkiestry, i wirtuozowski popis poszczególnych instrumentów i — przede wszystkim ów specyficzny urok świata baśni.

Koncert skrzypcowy D-dur **Piotra Czajkowskiego**, który usłyszymy w wykonaniu świetnego polskiego skrzypka, **Edwarda Statkiewicza**, jest jednym z najlepszych dzieł wielkiej romantycznej literatury wiolinistycznej i w repertuarze koncertowym na ten instrument zajmuje — obok koncertów Mendelssohna, Brahmsa i Wieniawskiego — poczesne miejsce. Koncert Czajkowskiego odznacza się przede wszystkim olbrzymim bogactwem tak tematycznym, jak i fakturalnym: odnajdujemy w nim tak liryzm, elegijność i melancholię, jak i potęgę, zarówno błyskotliwą wirtuozerię, jak i żartobliwy humor, lekkość i groteskowość sąsiaduje tu nieraz z powagą i zadumaniem. Partia skrzypcowa zaś wyposażona jest nadzwyczaj efektownymi, brawurowymi figuracjami, olśniewa swym blaskiem lecz równocześnie pozwala na zaprezentowanie całego piękna śpiewnego tonu i dla swej wszechstronności jest ulubioną pozycją repertuaru wszystkich wielkich skrzypków.

Orkiestra, która tak w **„Szecherezadzie"**, jak i w **Koncercie skrzypcowym**, stanie przed niełatwym lecz wdzięcznym zadaniem, rozpocznie całość dzisiejszego wieczoru **uwerturą Karola Kurpińskiego „Dwie chatki"**. Krótki ten utwór jest jednym z cenniejszych zabytków polskiej muzyki symfonicznej z przedchopinowskiej epoki: jego klasyczny wdzięk, pogoda i bezpretensjonalność, w połączeniu z bardzo udaną stylizacją polskiego folkloru, czynią z uwertury tej dzieło równie chętnie grywane przez orkiestry, co słuchane przez publiczność.

Koncertem dzisiejszym dyryguje Jan Kulaszewicz, solistą jest skrzypek Edward Statkiewicz. Gra — Białostocka Orkiestra Symfoniczna. (J. J.)

W telewizyjnym „Konkursie 5 milionów"

Trzymamy kciuki za Szkołę nr 4

Tym razem popularny telewizyjny „Konkurs 5 milionów" (przekazywany za pośrednictwem Interwizji do kilku krajów) będzie nam szczególnie bliski. Jako główni bohaterowie wystąpią uczennice i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Białymstoku i Szkoły nr 9 w Lublinie. Środowiska białostockie i lubelskie będą w „Konkursie 5 milionów" (gry i zabawy sportowe dzieci) reprezentowane po raz pierwszy.

Szkoła nr 9 w Lublinie, to zwycięzca lokalnych rozgrywek pod barwą „Ruch — radość — relaks".

Nasza Szkoła nr 4, to natomiast zwycięzca tzw. „Olimpijki" białostockiej. Mimo, że wygrała „Olimpijkę", musiała jeszcze raz toczyć dodatkowy mecz (?!) ze Szkołą nr 10 w Białymstoku o prawo reprezentowania naszego miasta w telewizyjnym spotkaniu z Lublinem. „Czwórka" wygrała tę dogrywkę wyraźnie i przekonała wszystkich, włącznie z niefortunnymi autorami dogrywki, że na wyjazd do Warszawy jak najbardziej zasłużyła.

Zatem w sobotę, 21 bm. w godz. 17 — 18, bo w tych godzinach telewizja będzie transmitować spotkanie szkół Białegostoku i Lublina, trzymamy kciuki za naszą Szkołę nr 4. Białostoczanie wystąpią w czarnych kostiumach, a lublinianie w białych. Zespół Szkoły nr 4 przygotowali nauczyciele wf Anna Sokołowska i Marian Wyszkowski. (ko)

O puchar świata

W pierwszym spotkaniu piłkarskim o puchar świata drużyna Celtic Glasgow pokonała Racing Club Buenos Aires 1:0 (0:0). Rewanż rozegrany zostanie 4 listopada br w Montevideo.

Ważne dla pszczelarzy

Wykład dr Zmarlickiego

W niedzielę 22 bm. o godz. 10 w Domu Technika wybitny specjalista z dziedziny pszczelarstwa, który ostatnio przebywał w USA, dr Cyprian Zmarlicki wygłosi odczyt na temat zakładania i prowadzenia pasieki na skalę przemysłową. Na tę ciekawą prelekcję zaprasza wszystkich pszczelarzy Białostocczyzny Okręg Centrali Spółdzielni Ogrodniczych i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa. (ZN)

Zwitek w półfinale

ŁÓDŹ (tel. wł.). Pierwszą serię ćwierćfinałowych walk na centralnej spartakiadzie bokserskiej w Łodzi rozpoczęły pojedynki pięściarzy wagi papierowej. Niestety, ełczanin Błażyński przegrał w tej kategorii na punkty z Trelińskim (Kielce). Pojedynek był zacięty. Błażyński wykazał braki w obronie. Zdołał natomiast awansować do półfinału białostoczanin W. Zwitek w wadze muszej, który wypunktował Goja (Katowice). Od połowy II rundy Zwitek ruszył do energicznego ataku i wygrał walkę wyraźnie. (ko)

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna pomoc do dzieci. Białystok, ul. Sienkiewicza 69 m. 2. g 2880-1

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Gliwicach na podobne w Białymstoku. Wiadomość — Białystok tel. 12-08. g 2881-0

Odstąpię pokój samotnym. Białystok, telefon 14-84. g 2871-1

Taksometr „Poltax" — sprzedam. Białystok, Sienkiewicza 26 m. 5. g 2883-1

Dom murowany dwurodzinny — sprzedam. Białystok, Pułaskiego 10. g 2878-1

Sprzedam nowy dom podpiwniczony z garażem, plac 1000 m kw. (własność notarialna), koło Białegostoku, Dojlidy Górne 33. g 2879-1

Sprzedam pianino „Carl Gvandt" w dobrym stanie. Łapy, ul. Mostowa 1. g 2875-1

Pianino marki „Legnica" produkcji niemieckiej, stan b. dobry — sprzedam. Sokółka, ul. Białostocka 55. p 517-1

Sprzedam tanio gospodarstwo 7,5 ha, ziemia pszenno-buraczana. Szosa autobusowa, elektryczność. 10 km od Rypina. Wiadomość: Toruń, Matejki 32/3, Jadwiga Sobocińska. p 515-1

Gospodarstwo rolne 13 ha, dobra ziemia, zabudowania w dobrym stanie — sprzedam. Gałaszewski Andrzej, Pijawne-Polskie, poczta Nowinka, pow. Augustów. g 2872-1

Sprzedam gręplarnię do wełny. Wiadomość Ełk, Polna 11. Woźniak Zofia. p 502-00

Pogotowie telewizyjne — naprawa telewizorów wszystkich typów. Zgłoszenia tel. 63-57, godz. 8—14. inż. Paprocki. g 2815-0

Wpisy na kursy korespondencyjne (zaoczne) kreśleń technicznych maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela — Zakład Szkolenia „Wiedza", Kraków, ul. Westerplatte 11. k 2640-0

UWAGA plantatorzy lnu!

Białostockie Zakłady Roszarnicze w Białymstoku przypominają plantatorom lnu, którzy nie dostarczyli słomy lnianej ze zbiorów 1967 r., że będą otwarte dodatkowo niżej wymienione punkty skupu w następujących terminach:

Suchowola	—	30—31. 10. 67 r.
Szumowo	—	26—27. 10. 67 r.
Jasionówka	—	27—28. 10. 67 r.
Gołdap	—	27—28. 10. 67 r.
Olecko	—	27—28. 10. 67 r.
Grajewo	—	27—31. 10. 67 r.
Czarna Średnia	—	25—28. 10. 67 r.
Marczuk	—	do dnia 1. 11. 67 r.
Sokółka	—	do dnia 1. 11. 67 r.

W/w terminy są ostateczne. Po tym terminie BZR nie będą przyjmować żadnej słomy. k 2299-0

KOMUNIKATY

Hurtownia Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych w Białymstoku, ul. Szosa Wschodnia 115 powiadamia klientów, że w okresie 2—15 listopada 1967 r. magazyny i działy sprzedaży będą nieczynne z powodu rocznej inwentaryzacji. k 2295-1

Centrala Handlowa Przemysłu Wyrobów Metalowych Oddział w Białymstoku, ul. Szosa Wschodnia 115, zawiadamia swoich odbiorców, że w dniach od 2 do 13 listopada włącznie, magazyn wyrobów śrubowych zgrubnych, średniodokładnych oraz nakrętek, będzie zamknięty z powodu inwentaryzacji. PROSIMY ODBIORCÓW O DOKONANIE ODBIORU ZADYSPONOWANYCH TOWARÓW DO DNIA 31. X. 67 r. k 2296-1

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Białymstoku zatrudni kierownika działu adm.-gosp., wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie i praktyka w kierunku podanym. Kandydaci zgłoszą się do kadr PTHW, ul. Kolejowa 12, pok. 5, I p. k 2298-1

Chłodnia Składowa w Białymstoku, Szosa Wschodnia 113 zatrudni od zaraz:

Starszego inżyniera kontroli jakości — wymagania: wykształcenie wyższe techniczne, 3 lata praktyki (inżynier technolog spożywczy ze specjalnością chłodniczą).

Kierownika wydziału usług chłodniczych — wymagania: wykształcenie wyższe, 4 lata praktyki (inżynier technolog spożywczy ze specjalnością chłodniczą), lub średnie i 6 lat praktyki.

Dwu majstrów usług chłodniczych — wymagania: uprawnienia mistrzowskie i 4 lata praktyki, lub średnie i 4 lata praktyki w przemyśle spożywczym.

Do w/w zawodów potrzebne są aktualne książeczki zdrowia. Ośmiu mężczyzn do przeładunku — wymagania: 7 klas szkoły podstawowej oraz aktualna książeczka zdrowia.

Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. k 2292-0

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Wojna i pokój" I i II s., prod. radz., panor., kol. (od lat 14), godz. 15.30 i 19.30.

„Ton" — „Pancernik Potiomkin", prod. radz. (od lat 14), dod. — „Groźne niebo", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Czekaj na mnie", prod. radz. (od lat 16), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — Koncert Państwowej Ork. Symf. godz. 19.

„TPP-R" — „Telefon 03", prod. radz., panor. (od lat 14), godz. 16, 18 i 20.

Kino MO — „Panieńskie lata", prod. radz., kol. (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" Starosielce — „Ciotki na rowerach", prod. radz., panor. (od lat 7), godz. 17.

MUZEUM

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w plakacie artystycznym.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny (z wyjątkiem piątków), w godz. 10—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny w godz. 10—22.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

Ełk „Polonia" — „Zosia" (od lat 14)

Ełk „Orzeł" — „Droga przez cmentarz" (od lat 14)

Ełk „Zorza" — „A jeśli to miłość" (od lat 16)

Suwałki „Bałtyk" — „Stajnia na Salwatorze" (od lat 14)

Suwałki „Merkury" — „Na frontach wojny domowej" (od lat 11)

Łomża „Październik" — „Ostrożnie babciu" (od lat 12)

Zambrów — „Kaukaska branka" (od lat 11)

Grajewo — „Mroźny poranek" (od lat 14)

Olecko — „Westerplatte" (od lat 14)

Gołdap — „Jeśli masz rację" (od lat 14)

Bielsk Podlaski — „Poławiacze gąbek" (od lat 16)

Siemiatycze — „Niewidomy muzyk" (od lat 12)

Hajnówka — „Iwan Groźny" I s. (od lat 12)

Łapy — „Czapajew" (od lat 11)

Supraśl — „O moim przyjacielu" (od lat 16)

Wasilków — „Śluby kawalerskie" (od lat 14)

Czarna Białostocka — „Pusty kurs" (od lat 14)

Sokółka — „Porucznik Marynin" (od lat 12)

Wysokie Mazowieckie — „Na tropach zbrodni" (od lat 14)

Kolno — „Miasto bez wody" (od lat 14)

Jedwabne — „Nasz wspólny przyjaciel" (od lat 16)

Mońki — „Zmartwychwstanie" I s. (od lat 18)

Sejny — „Po kruchym lodzie" (od lat 16)

Szczuczyn — „Ludzie i bestie" I cz. (od lat 16)

Knyszyn — „Diabeł morski" (od lat 12)

Rajgród — „Kołysanka" (od lat 16)

Różanystok — „Noce nad Newą" (od lat 16)

Sidra — „Pod chmurami" (od lat 14)

Goniądz — „Ewakuacja" (od lat 14)

Tykocin — „Malwa" (od lat 18)

Kowale — „Muchtar na tropie" (od lat 7)

Ciechanowiec — „Bariera ognia" (od lat 12)

Czeremcha — „Błękitna strzała" (od lat 16)

Gródek — „Dom, w którym żyjemy" (od lat 16)

W razie WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie MO — tel. 97.

Straż Pożarna — tel. 98.

APTEKI

Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale.

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16 21 — oddziały: dziecięcy, chirurgia — tel. 2-06-05, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.), zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 20. X. 67 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz.: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22, położniczy.

Woj. Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddz. zakaźny dziecięcy, tel. 35-81.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB — osiedle Dojlidy — oddział gruźlicy, tel. 55-81.

BZGraf. M-1

134

GEORGES SIMENON

KOMISARZ MAIGRET i GANGSTERZY

Tłum. W. WĄSOWSKA

Zaparzywszy kawy, przyniósł ją do pokoju i podał filiżankę Baronowi. Przy okazji nalał i sobie.

— Wypij, to ci dobrze zrobi.

Dopiero wtedy zdjął płaszcz i usiadł przy stole. W pokoju unosił się przykry zapach dymu papierosowego i alkoholu. Ubranie inspektora było pogniecione i brudne, jakby całą noc spędził gdzieś pod mostem.

— To okropne! — westchnął Baron.

— Co jest takie okropne? To, że za dużo wypiłeś?

— To nie najważniejsze! Najważniejsze jest to, że miałem panu powtórzyć rzeczy niezwykle ważne, no, po prostu zasadniczej wagi!

— A więc?

— Otóż to! Staram się sobie przypomnieć! Ale pan, panie komisarzu, wygląda też nietęgo. Chyba pan wcale nie spał? Czy udało się panu trafić na ich ślad?

— Aresztowaliśmy Cinaglię i Cicero.

— Aresztowaliście ich? — W głosie inspektora brzmiało niedowierzanie. Widać było, że usiłuje zrozumieć sytuację. — Chyba nigdy w życiu nie byłem tak pijany. Czuję się naprawdę chory. To wszystko dlatego, że chodziło o tych dwóch... Chwileczkę... Właśnie teraz przypominam sobie, co miałem panu powiedzieć... Aha, więc przede wszystkim nie wolno było ścigać ich...

— Dlaczego?

— Harry mi powiedział...

Przypomniawszy sobie to imię, rozchmurzył się trochę. Widocznie ucieszył się, że już coś sobie przypomina.

135

— On się nazywa Harry... Tak, na pewno Harry...

— Pomogę ci — rzekł Maigret. — Byłeś w „Manhattanie" na ulicy Kapucynów. Mówiłeś z wieloma osobami i dużo piłeś...

— U Luigi'ego nie wypiłem prawie nic. To potem...

— Czy myślisz, że ktoś umyślnie cię spoił?

— Nie wiem. Jestem pewny, że powoli wszystko sobie przypomnę. Harry powiedział mi, że nie należy ich ścigać, gdyż ryzykuje się... Dobry Boże, jakie to trudne!

— Czym się ryzykuje? Wyszedłeś późno od Luigi'ego. Twój wóz stał przed wejściem. Wsiadłeś do niego i miałeś zamiar udać się do Maison-Lafitte.

— Skąd pan to wie?

— W ciągu tego wieczoru, jakiś człowiek, Lope albo Tedy... Brown...

— O, do licha! W jaki sposób dowiedział się pan o tym? Rzeczywiście, rozmawiałem z nimi, teraz sobie przypominam. Przecież pan właśnie kazał mi nawiązać kontakty z wieloma ludźmi... Odwiedziłem kilka barów.

— W każdym piłeś?

— Kieliszek tu, kieliszek tam, trudno było tego uniknąć. Łeb mnie boli potwornie!

— Zrobię ci okład na głowę.

Maigret poszedł do łazienki, przyniósł ręcznik zmoczony wodą i owinął nim głowę Barona.

— Czy mówiono ci o Helenie Donahue i o jej oberży w lesie? Słyszałeś nazwę „Au Bon Vivant"?

Inspektor wytrzeszczył na niego zdumione oczy.

— Która jest teraz godzina?

— Piąta trzydzieści rano.

— Jak się wam to wszystko udało?

— Mniejsza o to. Kiedy wyszedłeś od Luigi'ego i wsiadłeś do swego wozu, zbliżył się do ciebie pewien wysoki, młody blondyn.

— Tak było, on nazywa się Harry.

— A nazwisko?

— Powiedział mi je. Jestem zupełnie pewny, że powiedział. Takie krótkie nazwisko, jednosylabowe. Nazwisko śpiewaka.

— To jest śpiewak?

— Nie, ale nazywa się tak samo, jak jeden śpiewak. Nie

136

pamiętam tylko który. Nim zdążyłem zamknąć drzwiczki samochodu, usiadł koło mnie, mówiąc: „Niech się pan nie boi!"

— Czy mówił po francusku?

— Tak, ale z cudzoziemskim akcentem i robił dużo błędów. Mimo to rozumiałem go doskonale.

— Czy to był Amerykanin?

— Tak, z pewnością. Potem dodał jeszcze: „Jestem kimś w rodzaju policjanta. Nie stójmy tu. Niech pan jedzie, wszystko jedno w którą stronę".

Potem, gdy już ruszyliśmy, wyjaśnił mi, że jest asystentem district attorney. Ten district attorney, to jest chyba czym w rodzaju urzędu sędziego śledczego i jednocześnie prokuratury... W dużych miastach oni mają podobno wielu takich asystentów, jak Harry.

— Wiem o tym.

— Prawda, przecież pan sam tam był. Poprosił też mnie, abym na chwilę zatrzymał wóz, bo chce mi pokazać swoją legitymację. Kiedy sprawa jest poważna, district attorney i jego asystenci sami prowadzą dochodzenie. Czy tak jest?

— Tak.

— Ten człowiek wiedział, dokąd zamierzałem pojechać po wyjściu z restauracji Luigi'ego.

„Pan nie powinien jechać tej nocy do Maison-Lafitte! — powiedział. — To nie przyniesie nic dobrego. Muszę przede wszystkim z panem porozmawiać".

— I rozmawialiście?

— Tak, nawet dosyć długo, najmniej ze dwie godziny. Właśnie najtrudniej mi jest przypomnieć sobie tę rozmowę. Jechaliśmy ulicami bez celu. Harry poczęstował mnie papierosem. Może od tego papierosa było mi tak niedobrze? Chciało mi się pić. Nie wiedziałem gdzie jesteśmy, ale zobaczyłem jakieś otwarte bistrot. Zdaje się, że to było w pobliżu Dworca Północnego.

— Czy nie radziłeś mu, aby mnie odwiedził na ulicy Orfèvres?

— Owszem, radziłem, ale nie chciał.

— Dlaczego?

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-10. Centrala Wydawnictwa 2-32-41. Telefony redakcji: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-35, zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-?5-08. Dział Łączności z Czytelnikami 2-33-77. Dział Reporterski 2-25-73. Dział Rolny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 2-10-87. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty, miesięcznie — 13,50 zł, kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł, rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną, należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41.

Nowe inwestycje „Zachęty"

Zakład Remontowo-Budowlany MSM „Zachęta" będzie miał nową siedzibę. Przy ul. Konopnickiej sposobem gospodarczym budowany jest lokal, w którym znajdą się pomieszczenia Zakładu.

W tym roku Zakład Remontowo-Budowlany zrealizował remonty bieżące o wartości ok. 800 tys. zł. Ponad 100 tys. zł wyniosła wartość usług dla mieszkańców, a 1 mln 400 tys. zł przeznaczono na roboty drogowe, inwestycje własne i ogrodnictwo.

Na ukończeniu jest budynek biurowy „Zachęty" przy ul. Nowotki. W budynku mieścić się będą m. in. pawilony usługowe, biura spółdzielni i sala konferencyjna. Nowa inwestycja oddana zostanie do użytku w końcu br.

(ib)

Harcerski kominek

Uroczystą zbiórką i kominkiem uczcił szczep im. gen. K. Świerczewskiego przy V Liceum Ogólnokształcącym 24 rocznicę powstania Wojska Polskiego. Z tej okazji również odbyło się przyrzeczenie harcerskie i przyjęcie do organizacji ZHP dziesięciu nowych harcerzy. Na uroczystość przybyły władze Ośrodka ZHP, przedstawiciele rady pedagogicznej z dyrektorem Liceum — **Władysławem Jakusem** i członkowie komitetu rodzicielskiego.

Harcerze wysłuchali gawędy uczestnika walk o wolność Polski i referatu o Wojsku Polskim.

Szczep im. gen. K. Świerczewskiego od początku roku szkolnego wziął się solidnie do pracy. Jest najliczniejszą i najaktywniejszą organizacją w szkole. Wystąpił m. in. z inicjatywą pełnienia dyżurów w czasie przerw w szkole i pomocy młodszym kolegom w nauce.

Harcerze przystąpili do akcji „Aurora". Odbył się już bieg sprawnościowy, w przygotowaniu — kominek poświęcony 50 rocznicy Rewolucji Październikowej i spotkanie z uczestnikiem Rewolucji. Każda drużyna przygotowuje „Kronikę Wielkich Dni". Harcerze z V Liceum Ogólnokształcącego nawiązali także korespondencję z leningradzkimi pionierami.

(CH)

A kaloryfery nie grzeją

Od wielu już lat, rok rocznie piszemy o złym działaniu instalacji centralnego ogrzewania. Nie byłoby w tym nic aż tak dziwnego, gdyby nie dotyczyło to ciągle tych samych budynków.

Otrzymaliśmy list od mieszkańców bloku nr 8 przy ul. M. C. Skłodowskiej, lokali nr 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10 i 13. W mieszkaniach tych kaloryfery nie grzeją do dziś, chociaż ogrzewanie w mieście już się zaczęło. Do listu dołączony był ...plik wycinków z naszej gazety. W 1963 roku pisaliśmy o karach za zaniedbania służbowe, które nałożono na winnych nieogrzewania mieszkań. Ile te kary pomogły, może świadczyć fakt, że w ub. roku przez cały styczeń kaloryfery nie grzały.

Co prawda, z roku na rok coraz mniej jest mieszkań w blokach przy ul. M. C. Skłodowskiej nie dogrzewanych, ale jakoś wszystkich usterek ani wykonawca, ani fachowcy od ciepłownictwa, nie potrafią usunąć.

Lokatorzy nie ogrzewanych mieszkań interweniowali już w tej sprawie, w tym sezonie, wielokrotnie. Zbywa się ich byle czym. Przychodzili nawet „spece" od instalacji c.o., ale nie spieszno im było znaleźć usterki. A lokatorzy marzną. (a)

Jesień w Zarządzie Zieleni

■ Chryzantemy i bratki na kwietnikach ■ Porządki w parkach ■ Zadrzewianie nowych ulic ■ Młodzieżowe hufce pracy

Jesień zapanowała w naszych parkach i na skwerach. Na klombach pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej zasadzili jesienne kwiaty. Miasto ozdobiło osiem tysięcy chryzantem i 110 tysięcy bratków. Bratki zasadzono już z myślą o przyszłej wiośnie — wymienią one jeszcze w tym roku chryzantemy.

Zaczyna się jesienna akcja sadzenia drzew i krzewów. W tym roku uzupełnia się brakującą zieleń w parkach, na skwerach i przy ulicach, ponadto zazielenia nowo wybudowane czy wyremontowane ulice. Na zasadzenie drzewek czeka ulica Wasilkowska, Mazowiecka także przedłużenie Jurowieckiej. Łącznie tej jesieni naszemu miastu przybędzie jeden tysiąc drzewek i około 10 tysięcy krzewów.

Trwają prace renowacyjne w Parku Branickich. W części parku już je zakończono. Kończy się budowę mostu na fosie. W przyszłym roku park ma być oddany do użytku publiczności.

Również w przyszłym roku przewiduje się wykonanie połączenia pomiędzy Parkiem Centralnym, a Wzgórzem Magdaleny. Roboty w tym kierunku już się rozpoczęły. Ulica Odeska stanie się tzw. ślepą. Dzięki połączeniu tych dwóch miejsc, miastu przybędzie spory obszar zieleni. Rozpocznie się też prace nad udostępnieniem publiczności Wzgórza Magdaleny.

Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej sami nie nadążają z jesiennymi porządkami w parkach. Pomagają im w tym młodzieżowe hufce. W tym roku organizuje się dwa takie, 30-osobowe hufce — z Technikum Rolniczego w Dojlidach i Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1. Młodzież z Technikum Rolniczego porządkuje park w swojej dzielnicy, młodzież z ZSZ — w śródmieściu. Wynagrodzenie, które jest takie same jak pracowników fizycznych, hufce przeznaczają na pożyteczne cele. (a)

W nagrodę za aktywność

W nagrodę za dobrą pracę 50 dzieci z 17 pracujących do czerwca br. samorządów grupek podwórkowych BSM wyjeżdżało niedawno na wycieczkę do Warszawy. Uczestnicy zwiedzili Stare Miasto, Wilanów, złożyli kwiaty na Powązkach, maluchy odwiedziły Ogród Zoologiczny. (ib)

Od dziś w kinach!

FESTIWAL Filmów Radzieckich

Począwszy od dziś do 19 listopada trwać będzie Festiwal Filmów Radzieckich, który ze względu na 50-lecie kinematografii ZSRR ma w tym roku szczególną oprawę.

Przegląd najciekawszych filmów premierowych zainaugurowany zostanie dziś w kinie „Pokój" dwuseryjną epopeją historyczną, według dzieła Lwa Tołstoja — „Wojna i pokój". Film ten będzie wyświetlany do 3 listopada.

Kino „Ton" rozpoczyna prezentowanie filmów klasycznych, które weszły już do historii kinematografii światowej — dziełem Eisensteina „Pancernik Potiomkin". Również w pozostałych kinach mamy okazję obejrzeć od nowa lub też przypomnieć sobie sporo ciekawych filmów.

W kasach kin widzowie będą mogli otrzymać specjalne wydawnictwo festiwalowe, a do każdego biletu załączone są bezpłatnie znaczki, których numery wezmą udział w losowaniu cennych nagród, m. in. motocykla WFM, magnetofonu, aparatu fotograficznego, adapteru, radia tranzystorowego itd. (Ag)

Radiowe życzenia dla rodaków za granicą

Podobnie jak w latach ubiegłych, Polskie Radio przekazywać będzie w specjalnych koncertach życzenia świąteczno - noworoczne dla Polaków za granicą.

Teksty życzeń wraz z dokładnie i czytelnie podanymi nazwiskami i adresami osób, dla których są przeznaczone, należy kierować pod adresem: Polskie Radio, Audycje dla Polaków za Granicą, Warszawa 1, skrytka pocztowa 46. Zamówienia do koncertów przyjmowane będą do dnia 20 listopada br.

(L)

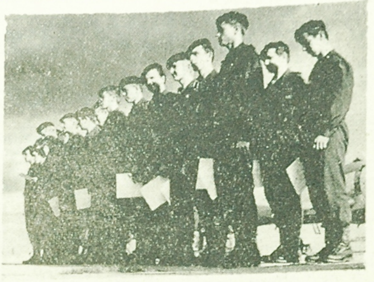

Ostatnia zbiórka. Kursanci w stalowych mundurkach prezentują się bardzo efektownie.

Wśród orląt

Aeroklub Białostocki, jako pierwszy w kraju zakończył 11 bm. szkolenie Lotniczego Przysposobienia Wojskowego II stopnia. 29 kursantów otrzymało uprawnienia pilota maszyn silnikowych III klasy. Przed absolwentami białostockiego LPW droga do kariery lotniczej stoi otworem. Wszyscy ubiegają się o przyjęcie do Wyższych Oficerskich Szkół Lotniczych. Młodzi chłopcy są już pilotami, ale dalsza droga w lotnictwie, to wzbogacanie swojej wiedzy, umiejętności, to dalsze lata pracy. Tego wymaga współczesna technika i życie. Elpewiacy są ambitni i pełni zapału, i na pewno pokonają dalsze trudności.

Kurs odbywał się pod znakiem koleżeńskości i pracy. Pomimo nawału codziennych zajęć szkoleniowych kursanci znaleźli czas na prace społeczne. Przepracowali 400 godzin przy porządkowaniu terenu lotniska, ułożyli nowe chodniki, uporządkowali kwietniki i klomby. Miła atmosfera i dyscyplina to zasługa kierownictwa: komendanta Jana Jagodzika i szefa wyszkolenia Romualda Dakowicza.

Kadra instruktorska ma też za sobą jeszcze jeden etap trudnej i odpowiedzialnej pracy. Ich poświęcenie i wysiłek umożliwił bezbłędne opanowanie sztuki latania przez kursantów. Instruktorzy piloci jak: Mieczysław Wolak, Zygmunt Naharnowicz, Zbigniew Kulej i inni, dali z siebie wszystko, aby przekazać swoją wiedzę i doświadczenie. Szkolenie odbywało się na częściowo wyeksploatowanych samolotach typu „Junak"-3, ale ofiarna praca personelu technicznego na czele z Henrykiem Zamanem i Józefem Pawlusem sprawiła, że sprzęt był niezawodny. Nie zanotowano żadnych awarii i usterek na starcie.

Na uroczystość zakończenia kursu przybyli przedstawiciele Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, Zarządu Gł. Aeroklubu PRL, KW PZPR, Komitetu Miejskiego ZMS i członkowie zarządu Aeroklubu Białostockiego.

Zbliża się chwila rozdania świadectw. Chłopcy w stalowych mundurach stoją w dwuszeregu. Po prezentacji i powitaniach padają nazwiska najlepszych: Ryszard Lewandowski, Marek Rutkowski, Bogusław Dylewski (jest białostoczaninem). Prymusi otrzymują od wiceprzewodniczącej Komitetu Miejskiego ZMS nagrody i upominki. Na zakończenie wszyscy udają się na ostatni uroczysty obiad.

Życzymy skrzydlatym chłopcom szybkiej kariery w lotnictwie cywilnym i wojskowym. (zk)

Uroczystość wręczenia świadectw.

Już są pilotami. Otrzymanie świadectwa z dobrymi ocenami to powód do dumy i radości. Fot. Z. Kadziewicz

W Klubie Rencistów

Dyrekcja Białostockiej Orkiestry Symfonicznej umożliwiła członkom Klubu Rencistów i Emerytów korzystanie z kilku bezpłatnych biletów na każdy koncert. PTT-K już tradycyjnie udostępnia rencistom autokary na wyjazdy po grzyby i wycieczki. Niedawno Oddział Miejski Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego rozpoczął cykl prelekcji na temat zabytków naszego województwa. Współprace z Klubem zapoczątkował harcerski zespół artystyczny „Zawisza Czarny", który w najbliższą sobotę, 21 bm., wystąpi z własnym programem artystycznym. (ib)

Bez konduktorów na linii „6"

W celu dalszego rozszerzenia samoobsługi na liniach komunikacji miejskiej — Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wprowadziło w dniu 14 września br. tytułem próby jeden autobus z obsługą jednoosobową na linii „6".

Dotychczas prowadzone obserwacje na tym autobusie wypadły pomyślnie i dlatego też MPK postanowiło z dniem 20 bm. wprowadzić obsługę jednoosobową na wszystkich autobusach linii „6".

Autobusy z obsługą jednoosobową będą zaopatrzone w kasowniki mechaniczne przystosowane do kasowania wyłącznie biletów miesięcznych oraz w kasowniki typu „Krak" do kasowania biletów służbowych.

Ponadto informujemy, że kasowniki typu „Krak" do chwili otrzymania z drukarni odpowiednich biletów miesięcznych będą wykorzystane do kasowania jednorazowych biletów służbowych. Bilety normalne, ulgowe i bagażowe sprzedawać będą kierowcy.

Wsiadanie do autobusu i wysiadanie odbywać się będzie wyłącznie przednim pomostem. (L)

Potrącenie na przejściu dla pieszych

Na ul. Warszawskiej, samochód „San" należący do PKS w Białymstoku i prowadzony przez Jana P. na przejściu dla pieszych potrącił przechodzącą przez jezdnię 43-letnią Irenę G. Doznała ona wstrząsu mózgu i złamania żeber. Dochodzenie prowadzi Komenda Miejska MO.

(h)

O tytuł najlepszej placówki pocztowej

Ruch współzawodnictwa pracy objął wszystkich pracowników w białostockich urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych. Podjęto czyny i zobowiązania dla uczczenia Święta Majowego, Święta Lipcowego i 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Realizacja zobowiązań przebiega sprawnie.

W Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym Białystok ich wartość ocenia się na 445.723 zł, z tego dotychczas wykonano na sumę 400 tysięcy złotych. W Obwodowym Urzędzie Pocztowo - Telekomunikacyjnym Białystok na 51.370 zł. a zrealizowano na sumę 32.453 zł i w UPT Białystok 2 na 98 tys. zł, a zrealizowano na sumę 86 tys. zł. (CH)

RADIO i TV

PROGRAM I

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.06, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55. Program dnia: 6.30, 6.45 Kalendarz, 7.05 Muzyka i Aktualności, 7.30 Piosenka dnia, 7.45 „Błękitna sztafeta", 9.00 Dla kl. VI: „Puchar" — słuch., 9.40 Dla przedszkoli: „Chodzi listonosz" — aud. sł.-muz., 10.00 Kalejdoskop kulturalny, 11.00 Dla kl. VIII: „Z wizytą w PZO" — rep., 11.40 „Rodzice i dziecko", 12.10 Z Armenii do Litwy, 13.00 Dla kl. I i II: „Wyśpiewaj i wystukaj" — aud. sł.-muz., 11.4[illegible] Swojskie melodie, 14.15 Gra Ork. Rozgł. Łódzkiej PR, 15.05 Dla uczniów szkół średnich: „Na tropach historii" — magazyn, 16.00 — 19.[illegible] Popołudnie z młodością, 16.05 Studio Rytm, 16.30 „Na srebrnym ekranie", 16.50 Radiostop z melodią, 17.[illegible] „Ewa i księżyc", 17.30 Radiowy Poradnik Językowy, 18.00 Rytm młodych, 18.45 Kurs j. rosyjskiego, 19.30 Koncert życzeń, 20.30 — 22.[illegible] Wieczór literacko - muzyczny, 22.1[illegible] Wiadomości sportowe, 0.10 — 1.[illegible] Program nocny.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.00, 5.30, 6.30, 7.[illegible] 8.30, 10.00, 12.06, 15.00, 19.00, 21.[illegible] 23.50. Program dnia. 6.10, 6.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy, 7.00 „Czy tak być powinno" — rep. dźwiękowy J. Utko, 7.[illegible] Radio - reklama, 7.45 Piosenka dnia, 8.15 Kurs j. francuskiego, 8.35 „Pod rozwagę opinii publicznej", 9.40 Z życia Związku Radzieckiego, 10.[illegible] Z Bretanii do Kolorado, 10.50 „Marsze w C-dur" — fragm. pow., 11.[illegible] „Warszawiak w Londynie", 12.[illegible] Spacer po dzikim brzegu, 13.00 Rzeczne rytmy, 14.00 Muzyka filmowa, 14.45 „Błękitna sztafeta", 15.30 Dla dzieci: „Podróże Guliwera" — fragm. pow., 17.00 Tercet egzotyczny, 17.10 Radio - reklama, 17.1[illegible] Dziennik białostocki, 17.25 „Zasępy zawodu" — rep. L. Kubickiego, 17.[illegible] Koncert życzeń, 19.05 Muzyka i Aktualności, 19.30 Koncert symfoniczny Ork. PR i TV w Krakowie, 21.37 Wiadomości sportowe, 22.[illegible] Teatr PR. Studio Współczesne: „Miniatury" — tryptyk słuchowiskowy, 23.25 Muzyka.

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Dla szkół: Zajęcia techniczne kl. VII: „Ciepło i kształt".
10.25 „Skrawek błękitnego nieba" — film fab. prod. jugosł.
11.55 Dla szkół: Wychowanie plastyczne kl. V: „Plakat".
12.25 Przerwa.
15.40 Program dnia.
15.45 Politechnika TV: Matematyka II roku: „Szeregi liczbowe" (II) — wykład doc. dr H. Łopuszańskiej.
16.25 Politechnika TV: Matematyka II roku: „Szeregi liczbowe" (III) — wykład doc. dr H. Łopuszańskiej.
16.55 Wiadomości Dziennika.
17.00 Dla dzieci: „Zręczne ręce".
17.15 „Bariera niewiedzy rolniczej".
17.40 „Nafta na Saharze" — film z serii: „Wielka przygoda".
18.10 Wszechnica TV: „Nauka na dziecka".
18.40 „Karykatury Kazimierza Sichulskiego".
19.05 Telewizyjny Kurier Mazowiecki.
19.20 „Dobranoc".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.05 „Generale, nikt pana nie pozna" — prog. dok.
20.30 Katowicki Teatr Telewizji: „Romeo z Samary" — Jana Zielińskiego.
Ok. 21.40 „Zielonogórski eksperyment" z cyklu: „Profile kultury".
22.10 „10 minut recenzji".
22.20 Dziennik Telewizyjny.
22.35 Program na jutro.
22.40 Politechnika TV: Matematyka II roku: „Szeregi liczbowe" (III).
23.10 Politechnika TV: Matematyka II roku: „Szeregi liczbowe" (III).
PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

14.50 — Dla młodzieży szkolnej.
15.20 — Nad tezami KC KPZR.
15.25 — „Estońscy kompozytorzy na cześć Października".
16.00 — „Sztafeta nowin".
17.00 — Uroczysty koncert Wszechzwiązkowego Festiwalu Zespołów Artystycznych.